ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. ŚRODA, 19. Maja 1948. — L E N S (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 19. Mai 1948. Nr. 118.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Prezydent Auriol w Dijon i Macon

nakreślił główne linie polityki zagr. Francji

Francja apeluje do uczuć braterstwa wszystkich narodów i wzywa do zachowania pokoju

Dijon. — W podróży do Burgundii w sobotę i niedzielę towarzyszyli prezydentowi Auriolowi min. Odbudowy **Coty**, min. Zdrowia Publicznego pani **Poinso-Chapuis** oraz sekretarz stanu **Jean Biondi**. Po defiladzie wojsk w **Dijon** oraz odwiedzeniu muru, przy którym Niemcy rozstrzeliwali patriotów, Prezydent wygłosił następnie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Jest najwyższy czas, by ludzie służący egoistycznym interesom pohamowali się i zaprzestali nadużywać wolności, której jak się wydaje domagali się tylko po to, by wyzyskać ją wyłącznie dla własnej korzyści i przeszkodzić w ogólnym powrocie do dobrobytu". Prezydent przypomniał, że „nie pozwoli by zbeszczeszczono pamięć tych, którzy utracili życie w walce o wolność przez niemożliwą rehabilitację tych, którzy służyli wrogowi".

Przemawiając w **Macon**, Prezydent nawiązał do światowej sytuacji politycznej. Prezydent oświadczył:

„Od zakończenia wojny upłynęły 3 lata, lecz dawniejsi Alianci są do tego stopnia poróżnieni, że nieraz zadajemy sobie pytanie, czy żyjemy w czasach przedwojennych, czy powojennych..." Jest najwyższy czas, by Europa i świat zorganizowali się".

Niezależność polityczna.

„Pierwszym warunkiem lojalnego porozumienia między narodami jest poszanowanie niezależności politycznej każdego z nich, nie mieszanie się do jego spraw wewnętrznych. Wówczas może powstać federacja narodów samodzielnych, mająca w poszanowaniu demokrację i człowieka bez ujednolicania systemu politycznego. Wówczas może powstać związek państw „na podstawie dobrowolnego połączenia narodów równych sobie prawami i których suwerenność niema innych granic jak poszanowanie bezpieczeństwa, niezależności i dobrobytu innych, aby zapanowało zaufanie wzajemne i pokój, wolność, równość i braterska współpraca narodów".

Nikt nie może żyć sam dla siebie.

Prezydent wyraził radość z faktu, że Francja była pierwszą, która zgodziła się na ograniczenie swojej suwerenności, ograniczenia konieczne dla zorganizowania i obrony pokoju oraz ubolewał, że nie wszyscy członkowie O.N.Z. poszli za tym przykładem. Tymczasem „potrzeby nowoczesnego gospodarstwa światowego są takie, że żaden naród nie może żyć bez innych" „Zwiększenie dobrobytu wymaga nieustannej wymiany surowców, fabrykatów, wynalazków, idei. Współpraca jest niezbędna, aby usunąć nędzę, bez wyzyskiwania jej.

Wspólne instytucje.

„Tak jak pokój, dobrobyt jest niepodzielny. Zrozumiała to już pewna liczba narodów europejskich i przy pomocy wielkiej i potężnej republiki St. Zjednoczonych zapoczątkowała organizację. Plan Marshalla byłby pomocą tylko przejściową i daremną, gdyby zainteresowane narody nie zdołały umocnić i rozwinąć swojej jedności, to znaczy nadać jej wspólne instytucje, wspólną ekonomię, wspólną obronę i wspólną politykę..." „Nim zorganizujemy świat, zorganizujmy Europę. Nim zorganizujemy całą Europę, zorganizujmy część jej".

Zagadnienie Niemiec.

Prezydent przypomniał, że Francja nigdy nie ustawała w pracy nad utrwaleniem przyjaźni między narodami i że sprawy międzynarodowe nie mogą zostać rozwiązane bez niej. Między innymi domagał się bezzwłocznego załatwienia sprawy Niemiec, żądając w interesie bezpieczeństwa Francji, aby Niemcy jako państwo związkowe zostali włączone do Europy federacyjnej, oraz kontroli międzynar. nad arsenałem Ruhry. „Jeśli narodu niemieckiego nie można wykluczyć z prawa do nadziei, my przede wszystkim mamy prawo do bezpieczeństwa". Prezydent Vincent Auriol zakończył przemówienie, nawołując do wiary w pokój.

* * *

Bankiet wydany w czasie pobytu Prezydenta w Macon dla 2.700 zaproszonych osób, upamiętnił 100lecie bankietu wydanego przez miasto Macon dla Lamartine.

Podwyżka rent kombatanckich

Grenoble. — Min. Mitterand oświadczył na kongresie b. kombatantów francuskich, że za dwa miesiące nastąpi podwyżka rent kombatanckich. Nie osiągną one jednak jeszcze takiej wysokości, jakich by pragnął, ponieważ wynikający z tego ciężar dla skarbu państwa byłby zbyt wysoki.

———:-:———

Blisko dwa i pół miliona zwiedzających na Targach Paryskich

PARYŻ. — Trzydziestesiódme Targi Paryskie zamknęły swe podwoje w poniedziałek wieczorem. W ciągu 17 dni trwania Targów zwiedziło je 2 miliony 450 tys. osób.

Wojna arabsko - żydowska

Arabowie starają się otoczyć Jerozolimę

Wojska Syrii, Transjordanii, Iraku i Egiptu posuwają się naprzód wśród ciężkich walk

JEROZOLIMA. — Według wiadomości z poniedziałku, zarówno Żydzi jak i Arabowie twierdzą, iż odnieśli pewne lokalne osiągnięcia. Większe walki toczą się w starej dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie oraz 30 km. na zachód do Świętego Miasta o kontrolę nad drogą prowadzącą do Tel-Avivu.



(Foto: New York Times)

Patrol żydowski w jerozolimskiej dzielnicy Katanon.

Oddziały egipskie, posuwając się na południe wzdłuż wybrzeża po zajęciu miasta Gazy, miały dojść na 50 km. od Tel-Avivu. Oddziały Transjordanii po przekroczeniu Jordanu posuwają się na północ od Jerozolimy.

Od północy i wschodu zmotoryzowana kolumna iracka zajęła według źródeł arabskich miasto Tyberiadę i elektrownię w Rutenburg, położoną nad rzeką Jordan. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom amerykańskim król Abdullah oświadczył, iż zajęcie tej elektrowni sparaliżuje dwie trzecie przemysłu żydowskiego w Palestynie.

Wreszcie źródła arabskie doniosły w dniu 17 maja br., iż oddziały arabskie Syrii i Libanu toczą walki o miasto Akrę, które znajdowało się dotychczas w rękach żydowskich.

*

Głód zagraża Jerozolimie atakowanej przez Arabów

Jerozolima. — Według rozgłośni „Głos Izraela" z wtorku, ciężkie walki toczą się w Jerozolimie wokół Bramy Damasceńskiej i Bramy prowadzącej do Jaffy. Arabowie ostrzeliwują Jerozolimę z artylerii i przy pomocy karabinów maszynowych. Blokada żywnościowa zagraża wygłodzeniem 100 tys. Żydów, zamieszkałych w Świętym Mieście. Ponadto odcięcie wodociągów powiększa jeszcze grozę położenia w Jerozolimie.

*

Rosja, Szwecja i Nowa Zelandia uznały państwo „Izraela"

Tel - Aviv. — Agencja Reutera podała do wiadomości w poniedziałek, iż Rosja, Szwecja i Nowa Zelandia, powiadomiły Tymczasowy rząd żydowski z Bengurionem i Shertokiem na czele, iż uznają nowe państwo żydowskie i jego rząd.

Francja nie uznała wprawdzie jeszcze nowego państwa żydowskiego, ale w Paryżu tworzą się już placówki dyplomatyczne „Izraela". Leon Blum wysłał telegram gratulacyjny do Benguriona, życząc „Izraelowi" szybkich osiągnięć.

W. Brytania oświadczyła, iż uzna „Izraela" z chwilą gdy ustali on swe granice i dowiedzie, że jest państwem zdolnym do samodzielnego bytu !

*

Weizmann Tymczasowym Prezydentem „Izraela"

Tel - Aviv. — W poniedziałek doniesiono, iż 73-letni przywódca Syjonistów Weizmann, został wybranym przez żydowską Radę Narodową tymczasowym Prezydentem państwa „Izrael". Był on wieloletnim przewodniczącym Światowego Związku Syjonistów.

*

Tel-Aviv znowu bombardowany 2 samoloty strącone

JEROZOLIMA. — Eskadry egipskie i syryjskie wykonują naloty na miasta Tel-Aviv, Tyberiadę, Afikim i Ashdocz-Yaakow w dolinie Jordanu. W Tel-Avivie bomby spadły na przedmieściu i w centrum miasta. 5 mieszkańców zostało zabitych, a hangary lotnicze uległy zniszczeniu. Źródła żydowskie donoszą, iż dwa samoloty zostały strącone. Jeden spadł do morza na wysokości portu Herblia, a drugi według rozgłośni z Kairu został zmuszony do lądowania.

Uznanie „Izraela" przez Stany Zjedn. zapewni Żydom dostawy broni

WASZYNGTON. — Sekretarz Prezydenta Trumana G. Ross oświadczył w dniu 15 maja br., iż po uznaniu „Izraela" przez Prezydenta Trumana, rząd amerykański rozważa obecnie zniesienie zakazu wysyłki broni do



(Foto: Record)

Strzelec Haganah na posterunku w Palestynie.

Palestyny oraz wymianę przedstawicieli dyplomatycznych. W kołach polityków amerykańskich nie ukrywa się, iż poważne składy materiałów wojennych U.S.A. znajdujących się na Bliskim Wschodzie odstąpione będą „Izraelowi".

*

JEROZOLIMA. — Radiostacja w konsulacie Francji w Jerozolimie została zniszczona. Kilka osób spośród personelu konsulatu jest rannych.

Stalin przyjmuje propozycje Wallace'a

jako podstawę porozumienia między Stanami Zjednocz. a Rosją

Rosja pragnie widocznie zakończenia „Zimnej Wojny" i stara się wpłynąć oświadczeniami swoimi na opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii

MOSKWA. — Rozgłośnia moskiewska podała we wtorek rano odpowiedź marszałka Stalina na list otwarty Henry Wallace'a, kandydata trzeciej partii, który przedstawił program porozumienia się Stanów Zjednoczonych z Rosją w dniu 12 maja br., pragnąc w ten sposób m.i. także wpłynąć na masy w interesie swojej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wallace zaproponował, by oba mocarstwa rozpoczęły zmniejszenie zbrojeń i postawiły poza prawem wszelką broń, która ma na celu masowe wzajemne wyniszczenie się przeciwników.

List Wallace'a zawiera m. in. następujące oświadczenie: „Nie ma pomiędzy Rosją i Stanami Zjednoczonymi takich nieporozumień i trudności, których nie dałoby się uregulować na drodze pokojowej bez uciekania się do siły. Nie zachodzi więc potrzeba poświęcenia jakichkolwiek zasad czy to ze strony amerykańskiej, czy to ze strony rosyjskiej, jak również publicznych interesów narodowych obu krajów, by położyć kres obecnej „zimnej wojnie" i zapoczątkować wiek spokoju w interesie obu narodów i świata".

Wallace wysunął następnie program złagodzenia obecnego napięcia przez: 1) zaprzestanie zbrojeń i zakazanie produkowania wszelkiej broni atomowej, 2) szybkie doprowadzenie do zawarcia traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią, 3) wycofanie w ciągu jednego roku wszelkich oddziałów okupacyjnych z krajów zwyciężonych, 4) wycofanie wojsk amerykańskich i rosyjskich z Chin i Korei i ustanowienie rządu dla całej Korei, 5) poczynienie uroczystych zobowiązań przez obie strony co do poszanowania nietykalności terytoriów Rosji i Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi na powyższy list otwarty Wallace'a Stalin oświadczył, iż list ten ma pierwszorzędne znaczenie i stwarza podstawę dla osiągnięcia porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, które Stalin uważa za możliwe i konieczne. W interesie Rosji i Ameryki, głosi odpowiedź marszałka Stalina, powinny być wyrównane różnice, jakie istnieją dotychczas, a których nie mogła usunąć wymiana not, ostatnio dokonana pomiędzy Mołotowem i ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bedell-Smithem. Odpowiedź marszałka Stalina kończy się wyrażeniem nadziei iż w interesie dobra powszechnego i całego świata dwa wielkie narody zdołają się porozumieć bez względu na różnice ideologiczne.

Krok marsz. Stalina uważany jest w opinii światowej przede wszystkim jako dążenie Rosji do zakończenia obecnej „zimnej wojny", w tym celu Rosja pragnie swoimi pokojowymi oświadczeniami wpłynąć na orientację mas wyborczych przy nadchodzących wyborach na prezydenta jako również na obrady kongresu Partii Pracy, który w czwartek rozpoczyna obrady nad polityką zagraniczną W. Brytanii.

Księżna Elżbieta wróciła do Londynu



(Foto: Associated Press)

Księżna Elżbieta i książę Filip wchodzą do Pałacu Elizejskiego na obiad, wydany na ich cześć.

PARYŻ. — Brytyjska następczyni tronu i książę Filip po czterodniowym pobycie, w którym otrzymali liczne dowody sympatii rządu i społeczeństwa francuskiego, odjechali z Paryża we wtorek rano do Londynu. Goście książęcy odbyli podróż powrotną samolotem. W drugie święto para książęca zwiedziła historyczne zamki w Fontainebleau i Vaux le Vicomte, a wieczór spędziła w operze.

Stracono 10 skazanych w Lublianie

BELGRAD. — W Lublianie wykonano ostatnio wyrok na 10 skazanych, którym zarzucono spisek przeciwko reżimowi i za udzielanie wiadomości politycznych, wojskowych i gospodarczych mocarstwom zachodnim.

Strajk głodowy oficerów i żołnierzy polskich w Lille zakończony

LILLE. — Losem oficerów i żołnierzy polskich w Lille uprawiających głodówkę zajęli się przedstawiciele Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom. Zapewnili oni strajkujących, że O.I.R. ułatwi im emigrację do Argentyny, Kanady lub Wenezueli, a ci, którzy będą zamierzali pozostać we Francji, uzyskają pracę w swoim zawodzie. Do czasu swego wyjazdu lub rozpoczęcia pracy będą otrzymywali wraz z rodzinami pomoc materialną. Oficerowie i żołnierze na podstawie tych zapewnień w niedzielę wieczorem przerwali strajk głodowy, który trwał 10 dni.

Spośród 54 oficerów i żołnierzy polskich, którzy 5 maja rozpoczęli strajk głodowy, około 30 przewieziono do szpitala de la Charité ze względu na poważne pogorszenie się stanu zdrowia, m.i. kpt. Kuczkowskiego oraz żonę jego z żołnierzy polskich, która mimo, że jest w stanie odmiennym, przyłączyła się do strajku.

Kongres C. F. T. C. za zwiększeniem zdolności nabywczej przez obniżenie cen

Paryż. — Zagadnienie cen i zarobków było przedmiotem żywej dyskusji na krajowym kongresie C. F. T. C. (Francuskiej Konfederacji Robotników Chrześcijańskich). Wszyscy mówcy wypowiadali się za rewaloryzacją zarobków nie przez ich podniesienie, ale przez rzeczywiste obniżenie cen w najkrótszym czasie. P. Bouladoux delegat C.F.T.C. do Rady Gospodarczej oświadczył, że powrót do zupełnej wolności w dziedzinie umów zarobkowych byłby niebezpieczny w chwili obecnej, gdy pojęcie minimum życiowego nie jest jeszcze dokładnie określone. Nie jesteśmy także zwolennikami podwyżki zarobków o 20 procent, podkreślił mówca, lecz uważamy, że tylko obniżka cen może zwiększyć zdolność nabywczą robotników.

Przewodniczącym C.F.T.C. został wybrany p. **Gaston Tessier**, dotychczasowy sekretarz generalny. Sekretarzem generalnym wybrano p. **Bouladoux.**

———:-:———

Prezydent Truman w obronie wolności, a przeciw polityce gospodarczej i społecznej partii republikańskiej

WASZYNGTON. — Prezydent Truman, przemawiając na obiedzie u Młodzieży Demokratycznej w sobotę w hotelu „Mayflower" zaatakował bardzo ostro politykę Republikanów, nazywając ją polityką obstrukcyj uprawianą przez krzykaczy. Charakteryzując politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, Prezydent Truman powiedział, iż polityka zagraniczna U.S.A. zmierza w kierunku, zapewnienia wolnym narodom w świecie swobody rozwoju i niezależności. Chodzi o to, mówił Prezydent Truman, „by wolne narody w świecie pozostały wolnymi narodami".

Prezydent Truman oświadczył młodym Demokratom, iż spodziewa się, że w ciągu najbliższych czterech lat będzie on nadal kierownikiem Białego Domu. Po przypomnieniu wielkich zasług Prezydentów: Jeffersona i Franklina Roosevelta, Truman nazwał Roosevelta największym prezydentem U.S.A., jaki kiedykolwiek zamieszkiwał Biały Dom. Prezydent Truman wskazał następnie, iż polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych dąży do współpracy międzynarodowej w ramach O.N.Z.

W końcu Prezydent skrytykował stanowisko Republikanów w sprawach społecznych, w sprawie płac, ustawodawstwa dla farmerów i zagadnienia kontroli cen dla uniknięcia inflacji jako nie uwzględniające interesy szerokich warstw.

Po świętach

Niezwykle piękna pogoda zielonoświąteczna umożliwiła światu pracy wykorzystanie zasłużonego dwudniowego odpoczynku.

Mieszkańcy wielkich miast tłumnie powyjeżdżali na prowincję, z prowincji zaś masy podróżnych skierowały się do wielkich miast, głównie do Paryża na Targi Paryskie oraz dla ujrzenia księżnej Elżbiety i księcia Filipa. Pociągi mimo, że zostały podwojone, były przepełnione, szczególnie w kierunku południowo wschodnim od Paryża.

Na ulicach miast i osiedli częstym był widok dziewcząt w bieli i chłopców w z białą szarfą u ramienia, dzieci, które w Zielone Święta przyjęły pierwszą Komunię św. i w otoczeniu rodziców i krewnych dążyły do kościoła. Wspaniała pogoda tworzyła najpiękniejsze tło dla uroczystości tej niezapomnianej chwili. W koloniach polskich na Mszy św., w czasie której odbywała się pierwsza Komunia św. dzieci naszych, asystowały poczty sztandarowe organizacyj katolickich, a po Mszy św. dzieci były podejmowane kawą i pozowały do pamiątkowego zdjęcia.

Uroczystości, które odbyły się w Zielone Świątki na Wychodźtwie miały przebieg bardzo piękny. W Pont-à-Mousson poświęcono w pierwsze święto nowy sztandar Towarzystwa św. Jana Ewangelisty z udziałem sztandarów i delegacyj sąsiednich kolonij polskich oraz ks. dziekana Miedzińskiego.

W Bruay-en-Artois odbyło się poświęcenie pierwszego sztandaru Polskiego Stronnictwa Ludowego z udziałem prof. Kota, zastępującego p. Stanisława Mikołajczyka. W uroczystości wzięły udział towarzystwa miejscowe. Na akademii, która odbyła się na stadionie pod przewodnictwem p. Szłapki przemawiali pp. Krawczyk, prof. Kot, M. Kwiatkowski i Pompa, sekretarz Związku Oddziałów P. S.L. we Francji.

Obszerniejsze sprawozdania podamy w następnych numerach.



(Foto: Record)

Około 600 studentów francuskich i cudzoziemskich odbyło tradycyjną pielgrzymkę do Chartres. Na zdjęciu: pielgrzymi zebrani przed katedrą Notre-Dame w Paryżu przed wyruszeniem do Chartres.

57-ma rocznica encykliki Rerum Novarum

Papieża Leona XIII

Watykan. — W tegoroczne Zielone Święta przypadła 57 rocznica ogłoszenia słynnej encykliki „Rerum Nowarum" przez Papieża Leona XIII w 1891 roku. [illegible] polityczna, badania społeczne i konieczność dostosowania się do postępu technicznego i gospodarczego nowych czasów, stały u podłoża prac i wysiłków, których ukoronowaniem była Encyklika Rerum Novarum, dowodząca, iż najwyższy dostojnik Kościoła Papież Leon XIII, przewidywał i wybiegał daleko myślą naprzód.

W drugiej połowie XIX w. świat cały stał przed wyborem, albo ideologii marksistowskiej, albo katolickiej, domagającej się sprawiedliwości społecznej i uwzględniającej postęp techniczny i społeczny. Druga wojna dowiodła, iż marksizm jako ideologia nie jest w stanie zorganizować świata samodzielnie ani doprowadzić go do pokojowej współpracy. Szerokie warstwy katolickie zrozumiały obecnie lepiej, iż trzeba czynnie organizować świat powojenny na zasadach katolickich uwzględniających tradycje kultury i cywilizacji zachodnio - europejskiej, oraz postęp i nowoczesne zdobycze świata pracy.

Z Encykliki Rerum Novarum wyrosły więc ideologie katolickich stronnictw politycznych, jak n. p. zwycięska ostatnio Chrześcijańska Partia Demokratyczna we Włoszech, francuska partia postępowych katolików M.R.P. oraz stronnictwa katolickie w Belgii, Holandii i Niemczech zachodnich, do których należy przyszłość w odnośnych krajach.

Wspominając tę rocznicę, rozgłośnia watykańska przytoczyła w Zielone Święta liczne szczegóły z prac i zabiegów Papieża Leona XIII, jakie poprzedzały ogłoszenie tej słynnej dziś i tak błogosławionej w skutki encykliki, która stała się oparciem dla szerokich mas katolickich w całym świecie cywilizowanym.

Rozbił się samolot w połudn. Afryce, 12 zabitych

JOHANNESBURG. — W sobotę rozbił się w górach Witkoppe w stanie Orange w Afryce południowej samolot pasażerski, należący do linii lotniczych Południowej Afryki. Samolot odbywał lot na linii Durban - Johannesburg. 12 pasażerów poniosło śmierć. Wśród ofiar katastrofy znajduje się pięć kobiet.

Katastrofa kolejowa w Indiach. 15 zabitych, 80 rannych

Kalkuta. — W katastrofie kolejowej jaka wydarzyła się w Kalkucie 15-go maja br., zginęło 15 pasażerów a 80 innych odniosło różne obrażenia. Wypadek zdarzył się, gdy ekspres Kalkuta - Dehra Dun wykoleił się niedaleko Dhanbad, miasta, które jest poważnym ośrodkiem kopalnictwa w prowincji Bihar.

8 dzieci utonęło w Bawarii

LANDSHUT. — Na rzece Isar w Bawarii zatonęła w sobotę motorówka na skutek silnego i rwącego prądu, który spowodował wywrócenie łodzi. 8 dzieci utonęło. Wszelka akcja ratunkowa nie dała żadnych wyników.

4 zabitych w katastrofie dwumotorowca U.S.A.

COLUMBUS (Ohio). — W dniu 17 maja br. rozbił się na wschód od lotniska Columbus w stanie Ohio, dwumotorowiec amerykański, należący do marynarki U.S.A. Samolot stracił stery w czasie lotu i zapalił się, spadając na ziemię. 4 osoby straciły życie, w tym pilot i jego zastępca.

Trzyletnia dziewczynka ofiarą zwyrodnialca

Londyn. — Zbrodniarz z Lancashire, poszukiwany przez Scotland Yard od kilku miesięcy, ponownie dał o sobie znać, popełniając nową straszliwą zbrodnię. Zdołał on niespostrzeżenie wejść przez okno do sali szpitalnej w Blackburn i wynieść z niej trzyletnią dziewczynkę. Zgwałciwszy dziecko rozbił mu głowę o kamienie. Krótko potem słyszano odgłos motoru samochodu, którym zbrodniarz prawdopodobnie odjechał. Poszukiwania wszczęte za mordercą przy pomocy psów policyjnych nie dały dotychczas wyniku.

1200 delegatów rozpatruje politykę wewn. i zewn. rządu Partii Pracy

W czwartek dyskusja nad polityką zagraniczną

Londyn. — Doroczny Kongres brytyjskiej Partii Pracy, który rozpoczął się w poniedziałek w Scarborough, wysłuchał mowy ministra Wojny Shinwella, jako przewodniczącego egzekutywy Partii Pracy, który oświadczył, iż Partia Pracy jest ruchem pokojowym dążącym do współpracy z wszystkimi swymi sąsiadami, łącznie z Rosją. Shinwell podkreślił, iż plan Marshalla jest wspaniałomyślną pomocą Ameryki dla zniszczonej Europy, która musi wykazać, że jest zdolna samodzielnie dopomóc sobie i odbudować się w ramach programu obejmującego całą Europę zachodnią. Wreszcie Shinwell nakreślił program gospodarczy w zakresie upaństwawiania kluczowych przemysłów Anglii.

Następnie Sekretariat egzekutywy odczytał szczegółowe sprawozdanie Partii Pracy na głównych odcinkach życia państwowego. Sprawozdanie dotyczyło polityki zagranicznej, polityki wewnętrznej, przemysłowej i życia organizacyjnego w łonie samej partii Pracy.

Przy dyskusji nad sprawozdaniem wystąpił z ostrą krytyką polityki zagranicznej nowy przyjaciel reżimu warszawskiego Zilliacus, który oświadczył, iż polityka Bevina odgranicza brytyjski świat pracy od innych warstw robotniczych Europy i prowadzi na drogę polityki Churchilla i Prezydenta Trumana, ponieważ współpracuje tylko z partiami socjalistycznymi, a nie uwzględnia partyj komunistycznych. Były Kanclerz Skarbu Dalton odpowiedział Zilliacusowi, oświadczając, iż W. Brytania pragnie współpracy z Rosją, ale na to, by nawiązać bliższą współpracę potrzeba obopólnej zgody w sprawach zasadniczych.

W wyniku obrad pierwszego dnia Kongres zatwierdził olbrzymią większością sprawozdanie egzekutywy partii Pracy odnośnie polityki zagranicznej a odrzucił wszelkie poprawki zaproponowane przez Zilliacusa. Wreszcie delegaci, reprezentujący 2 miliony 563 tysiące głosów odrzucili wniosek lewicy partii, milion 403 tysiące głosów, która domagała się wysłuchania stanowiska dwóch posłów wykluczonych z partyii: Platt-Mills'a i Edwards'a. W końcu Kongres potępił wystąpienia polityczne 23 posłów, którzy wysłali telegram do Socjalistów Nenniego w czasie kampanii przedwyborczej we Włoszech.

Z wielkim napięciem oczekuje się przemówienie Bevina i dyskusji nad polityką zagr. Dyskusja ta zacznie się w czwartek. Kongres kończy obrady w piątek.

Wiadomości krótkie

POITIERS. — Min. Pracy Daniel Mayer dokonał uroczystego otwarcia Targów w Poitiers.

ORLEAN. — Odbył się tutaj uroczysty pogrzeb b. min. Jean Zay, zamordowanego przez milicję.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął na audiencji prywatnej delegację Międzynarodowego Towarzystwa Samochodowego z de Rohan na czele.

RZYM. — We wtorek otwarty został w Rzymie VI. Międzynarodowy Kongres chirurgów.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„W sprawie głodówki żołnierzy i oficerów polskich w Lille"

Szanowna Redakcjo! Niech mi wolno będzie wypowiedzieć kilka uwag, jakie mi się nasunęły w związku ze strajkiem głodowym grupy oficerów i żołnierzy polskich, który wciąż jeszcze trwa. Sam jestem byłym żołnierzem W. P. na terenie Francji (Obóz w „La Courtine") i miałbym wszelkie dane ku temu, aby rościć podobne pretensje, jak strajkujący koledzy. Śledząc uważnie artykuły „Narodowca" w sprawie strajku szanownych panów oficerów i kilkunastu żołnierzy, wydaje mi się dziwnym, że właśnie tylko ta pozostała garstka, liczyła aż do dziś na jakąkolwiek pomoc lub wstawiennictwo u władz brytyjskich.... Przekonaliśmy się bowiem prawie wszyscy, że bardzo często w większości wypadków, tyczących naszego dobra — wszystko kończyło się na obietnicach. Kto w ten sposób nadużywał naszego zaufania? — (niech na to pytanie odpowiedzą sobie ci, którym dobrze są znane stosunki, panujące w byłych obozach W. P. Nie zawsze mamy powód winić za wszystko Brytyjczyków! — Dziś sytuacja pozostałej garstki oficerów i żołnierzy nie różni się wcale od sytuacji w jakiej się znaleźli ich koledzy — „pomajowcy", zdemobilizowani wcześniej, którzy wiedząc, że będą pozostawieni swemu własnemu losowi, umieli sobie wyszukać pracę. Dziwić się można szanownym panom oficerom, którzy mając poparcie tak „wpływowego" (!) p. Majora Micińskiego, nie zdołali sobie znaleźć odpowiedniego zajęcia! (Wszakże tylko dla żołnierzy biuro p. Majora miało pracę jaknajgorszą!) Taki już jest porządek tego świata, że wszystko, co miłe i przyjemne — szybko mija. Niewątpliwie, miłe chwile spędzili wszyscy pupilowie Boguszów i Marcelich Kotarbów w 45, 46 i 47 roku na słonecznych plażach Morza Śródziemnego. Chyba nikt z tych panów nie łudził się, że wciąż, aż do końca ziemskiej wędrówki, będzie owym „wybranym" z wielu!.... że sielanka „lazurowa" nie będzie miała nigdy końca!?... Wszakże już wtedy można było pomyśleć o niepewnej przyszłości, jaka czeka Polaka na obcej ziemi i ograniczyć nieco przyjemności, za przykładem wielu, nie trzymających się starego naszego przysłowia „Jakoś to będzie". —

Czy nie zapóźno dziś stawiać jakiekolwiek żądania, a czy nie lepiej pójść za przykładem tych „pomajowców", podobnież upośledzonych przy demobilizacji, którzy o własnych siłach rozpoczęli pracę, często w warunkach b. ciężkich i trudnych, często przekreślając na długo może, plany o dalszych studiach i o zdobycie sobie odpowiedniego stanowiska w życiu. Dlaczego to tylko mała garstka pragnie specjalnych przywilejów? Czyż już naprawdę we Francji zabrakło pracy?....

Ośmielam się prosić szanowną Redakcję „Narodowca" o umieszczenie niniejszego listu w dziale „Głosy dyskusyjne czytelników" w nadziei, że wielu czytelników myśli podobnie.

Łącząc wyrazy wielkiej sympatii dla „Narodowca", pozostaję z poważaniem

Marian B.,
stały czytelnik i zwolennik „Narodowca"
(były żołnierz Kompanii Szkolnej
w La Courtine (Creuse)

Msza za żołnierzy francuskich poległych we Włoszech

RZYM. — Z okazji pielgrzymki rodzin żołnierzy francuskich poległych na ziemi włoskiej, odbyła się specjalna msza żałobna na cmentarzu w Monte Mario. W uroczystościach żałobnych wziął udział m. in. Ambasador Francji w Rzymie. (C.I.C.)

Sztuka chodzenia na szczudłach



(Foto: France-Clichés)

Pani Farkhas, mieszkanka Nowego-Jorku, do tego stopnia pasjonuje się sztuką chodzenia na szczudłach, że uprawia sport ten nawet w swoim mieszkaniu.

O doborze lektury dla dzieci

Walka, jaką wydały władze i instytucje francuskie wszelkiego rodzaju pisemkom i nieodpowiednim książkom dla dzieci, przybiera coraz większe rozmiary. Ujemny wpływ tej niemoralnej literatury dostrzeżono w sam czas i postanowiono mu się przeciwstawić przez uświadomienie rodziców i całego społeczeństwa. Hasło: „Nie dawać dzieciom do czytania „złych" książek i nie pozwolić im chodzić do kina na „gangsterskie filmy" — powinno się stać nakazem obecnej chwili dla wszystkich rodziców.

Nasze polskie przysłowie powiada: „Jakie ziarno posiejesz, takie plony zbierzesz" czyli, jak dziecko wychowasz, takie je będziesz miał. Dobra książka polska, katolicka atmosfera rodzinna i dobry przykład starszych wpływają bardzo dodatnio na psychikę dziecka. Wychowawcy i nauczyciele mają tu szerokie pole do popisu. Było by wskazanym przewertować dotychczasowe biblioteczki szkolne i uzupełnić braki. Literatura nasza posiada bogaty dział książek dla dzieci, które powinny się znaleźć w każdej biblioteczce. Oto kilka z nich: „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — Marii Konopnickiej; „Bitwa pod Raszynem", „Szwoleżer Stach" i „Olszynka Grochowska" — Walerego Przyborowskiego; „W pustyni i puszczy" — Henryka Sienkiewicza; „Leśna królewna" — Or-Ota; „Przylądek dobrej nadziei" — Nowakowskiego; „Znojny chleb" Umińskiego, itd...

Jeśli chodzi o poezję dziecięcą, to mamy tu również ogromny wybór odpowiednich wierszyków, które kształtują duszę dziecka i uczą go kochać Boga, rodziców i ziemię ojczystą. Współczesna poezja jest w bardzo wielu wypadkach za trudna dla naszych dzieci. Ale zadajmy sobie trochę trudu i poszperajmy w starych książkach, kalendarzach i rocznikach, a na pewno znajdziemy to, czego szukamy. Piękne wierszyki Władysława Bełzy powinno w pierwszym rzędzie znać każde dziecko polskie. Wychowaliśmy się na tych wierszykach i zostaliśmy dobrymi Polakami i katolikami. Niechże i nasze dzieci idą naszym śladem.

— Kto ty jesteś?
— Polak mały!
— Jaki znak twój?
— Orzeł Biały!...

Jakżeż piękna w swojej treści i prosta w doborze słów jest „Modlitwa polskiego dziecka": „Wiem ja, bo mi o tym mama powiadała, żem dziecię tej ziemi, żem jest Polka mała".

Albo inny wierszyk p. t.: „Polska mowa":

„Ukochaj dziatwo słowo rodzinne,
Skarb twój najdroższy, wspaniały!
Kiedy twe usta jeszcze niewinne
Pierwszy paciorek szeptały!"

Takie utwory stają się dobrym ziarnem z którego możemy się spodziewać dobrego plonu. P. G.

1 186 milionów dol. pomocy na najbliższe 3 miesiące

WASZYNGTON. — Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman, ujawnił w piątek, iż w najbliższych trzech miesiącach 11 państw Europy zachodniej objętych planem Marshalla otrzyma tytułem pomocy towarów i wszelkich materiałów na kwiecień, maj i czerwiec. W ramach tej sumy mieścić się będą częściowo pożyczki, częściowo dary, oraz artykuły pierwszej potrzeby, jak zboże i mąka, węgiel, koks, nafta i niektóre surowce.

Gen. Marshall przybędzie do Paryża na sesję O. N. Z.

Waszyngton. — W kołach urzędowych zapowiadają, że o ile pozwoli na to odprężenie w położeniu międzynarodowym, gen. Marshall przybędzie we wrześniu do Paryża na czele delegacji amerykańskiej na walne zgromadzenie O. N. Z.

Adam Mickiewicz a P. P. R.

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Warszawa, w maju 1948.

Każde polskie dziecko wie już dzisiaj doskonale o tym, że Adam Mickiewicz jest Wieszczem Narodu Polskiego nie tylko dlatego, że napisał najpiękniejsze utwory wierszowe, ale przede wszystkim, bo był głosicielem wolności i demokracji, bo był wysoce religijnym i apostołem miłości.

Żaden Polak i żaden europejczyk, który ma wszystkie klepki na swoim miejscu i nie posiada żadnego „fioła" we łbie, wie dobrze, że Adama Mickiewicza nie tylko nie da się wtłoczyć w ramy komunizmu, jako ustroju najbardziej niewolniczego od czasów faraońskich, ale nawet przymierzyć go do takiego... PPR. Ale oto znaleźli się po roku 1944 w Polsce ludzie, którzy najbardziej bezceremonialnie zaanektowali Adama Mickiewicza, angażując Wielkiego Wieszcza w charakterze jak by swojego agitatora politycznego. — Ludzie ci — to jasne! — pochodzą z PPR. Tak, utwory Mickiewicza, odpowiednio preparowane i komentowane stanowią dzisiaj — „obok dzieł" Lenina i Stalina kamień węgielny wydawnictw komunistycznych.

Biedny Adam Mickiewicz! Niezawodnie ciało jego przewraca się w grobie wawelskim, a dusza rzewnymi łzami płacze, patrząc na to, co komunardzi polscy wyprawiają z jego utworami.

Skoro tak bezceremonialnie postępuje się z Wielkim Mickiewiczem w „suwerennej demokracji ludowej" w Polsce, to nie dziw, że i innych autorów już nieżyjących traktuje się w sposób, jak się to popeerakom podoba. Zauważyć tedy należy, że na indeksie komunistycznym w Polsce dzisiejszej znalazły się te wszystkie utwory, które odnosiły się krytycznie do Rosji, albo też — mówiły o tym, jaki wkład krwi i pracy kulturalnej włożyli Polacy w ziemie wschodnie.

Na pierwszym miejscu idzie tu **Henryk Sienkiewicz** ze swoją **Trylogią** (Ogniem i Mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski). Mimo w dalszym ciągu ogromnej — a może nawet dzisiaj większej niż kiedykolwiek indziej — poczytności Trylogii, żadna firma wydawnicza, książek tych nie wydaje. One nie leżą w „planie" komunistycznym. **Próby wydania Trylogii przez wydawców prywatnych — spaliły się na panewce. Nie dano zezwolenia w cenzurze i nie przydzielono papieru.**

Dalej idzie Ferdynand Ossendowski, zmarły podczas wojny, autor słynnej książki „Przez kraj bogów, zwierząt i ludzi" z okresu rewolucji bolszewickiej, Jerzy Bandrowski (nie Kaden), który jako Bajończyk wysłany był w I. wojnie światowej z Francji do Rosji, przewędrował ją, poznał na swojej skórze stosunki i malował je następnie w swoich książkach w kolorach prawdziwych. Maria Rodziewiczówna zaledwie jest tolerowana i książki jej mogą być wydawane, o ile nie dotyczą tematycznie ziem wschodnich, gdzie autorka się urodziła i spędziła całe aż do śmierci życie (na Polesiu).

Za tymi idzie cała plejada autorów pomniejszych. W zasadzie wszystkie książki o tematyce wschodniej Polski dawnej lub przedwojennej i krytycznie nastawione do raju sowieckiego — są dzisiaj wzbronione.

Natomiast forytowani są i podnoszeni pod niebiosy nawet mizerni autorowie, których książki ich życia nie przetrwają. — Stara się już o to kliczka komunistyczna z p. Stefanem Żółkiewskim (Rapaportem) z Kuźnicy, która ze swego najwyższego areopagu krytycznego wydaje glejty na pisarzy dobrych i błagonadiożnych i wyroki potępiające na pisarzy wybitnych, nawet dawno zmarłych.

Do jakiego stopnia panujące dzisiaj w Polsce stosunki mogą znieprawić człowieka, świadczy przykład z Wilhelmem Szewczykiem, nienadzwyczajnym poetą, chociaż rozdymanym do wielkości pierwszoplanowej. Szewczyk przez rok 1945 i 1946 uchodził za pisarza katolickiego i takim dał się poznawać, odważając się nawet krytykować (oczywiście bardzo niewinnie!) PPR. Kiedy atoli PPR zagroził mu „odpowiednimi" konsekwencjami, Szewczyk, „pisarz katolicki" (jak sam siebie nazywał) pobiegł natychmiast do PPR i niemal ze łzami w oczach błagał przebaczenia i tak długo prosił, aż go przyjęto na członka PPR.

Katolik - Szewczyk został komunistą wbrew orzeczeniu Stolicy Apostolskiej, że żaden katolik nie może być komunistą i żaden komunista nie może być katolikiem.

Za to pokajanie się Wilhelm Szewczyk został nadal redaktorem „Odry" i jest wysoce chwalony przez rozmaitych Rapaportów - Żółkiewskich i Kupfersteinów - Wiśniowieckich, jako — pożal się Boże — wielkość.

No, ale skoro Mickiewicza wtłoczono w ramy PPR, to cóż tu mówić o takim Wilhelmie Szewczyku, który... chce po prostu żyć!

Jan Karol Zambrowski.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Ostatni los na loterii państwowej we Francji opiewający na 15 milionów franków padł na numery kilku szczęśliwych posiadaczy z Tarbes. Jedna dziesiątka biletu przypadła np. staremu roznosicielowi gazet. Oświadczył on w przystępie szczęścia, iż założy w najbliższej przyszłości dziennik. Najgorsza lokata pieniędzy... Są lepsze, jak rzeźnia, piekarnia itp...**

■ **O ambasadorze U.S.A. Bedell-Smith krążą pogłoski, iż jako zagorzały amator rybołóstwa przywiózł ze sobą do Normandii sprzęt nowoczesny produkowany w U. S. A. Są tam specjalne sieci, wędka i przynęty z muszką elektryczną... Być może, iż w rekordowym tempie na tę niezwykłą wędkę dadzą się wziąć zaskoczone sielawy, karpie i szczupaki normandzkie... On sam ponoć nie lubi zaskoczenia... ? ? ? ?...**

■ **Szczęśliwi ludzie żyją z dala od cywilizacji europejskiej" powiada kupiec belgijski Verlaet, który opuścił Europę w r. 1907 i zamieszkał na wyspach samojedzkich. Po spędzeniu kilku miesięcy Verlaet zamierza powrócić na wyspę... Odludek... Sam nie wie czego chce...**

■ **Profesor Gawril Tilchow zapoczątkował nową naukę t. zw. Astro-botanikę. Zajmuje się ona badaniem flory na Marsie, który posiada pnącze i roślinność o kolorze niebiesko-zielonawym. Ciekawym by było oglądnąć szanownego profesora po powrocie z podróży na Marsa w chwili jak będzie wracał ze snopkami najrozmaitszych roślin, które wypatrzył z moskiewskiego obserwatorium astronomicznego... Powodzenia panie profesorze...**

■ **Wytwórnia filmowa „Warner Bross" wydała książkę poświęconą ewolucji fizycznej współczesnej kobiety. Wydawnictwo ogłosiło, iż kobieta z 1948 roku waży 7 procent więcej, jak jej praprababki, posiada wyższą talię o 10 procent i lepiej rozwinięte piersi o 5 procent. Za to w plecach współczesne kobiety straciły co najmniej 10 procent od swyc babek i prababek. Wynik to ćwiczeń fizycznych... Uwaga szanowne panie, albo barki i plecy, albo zdrowie fizyczne...**

Anglia fabrykuje broń atomową

oznajmił w Izbie Gmin minister obrony

Londyn. — Brytyjski minister obrony Aleksander oznajmił oficjalnie w Izbie Gmin, że Anglia fabrykuje broń atomową. Minister nie podał bliższych danych, lecz sądzą, że nie chodzi o bomby, ale o pociski atomowe, kierowane falami radiowymi. Ośrodkiem produkcji angielskiej jest Harwell, którego okolica ubiegłej zimy została ogłoszona strefą zakazaną. W dziedzinie produkcji pocisków kierowanych falami radiowymi, Anglia jakoby wyprzedza Amerykę dzięki pracom, jakie od zakończenia wojny prowadzi się w środkowej Australii, która stała się arsenałem imperium. Ponadto rząd Unii południowo - afrykańskiej zarezerwował dla Anglii całą produkcję odkrytych tam pokładów urano.

Scotland Yard w walce z przesyłkami zawierającymi materiał wybuchowy

LONDYN. — W następstwie konferencji odbytej w siedzibie Scotland Yardu, władze brytyjskie ogłosiły komunikat wzywający wszystkie osoby, otrzymujące podejrzane przesyłki pocztowe, by natychmiast powiadomiły policję i nie starały się ich otworzyć. Wkrótce po ogłoszeniu komunikatu nadeszła z Bristolu wiadomość o otrzymaniu podejrzanej paczki. Przesyłki ze środkami wybuchowymi stały się ostatnio w Wielkiej Brytanii prawdziwą plagą.

Układ handlowy hiszpańsko-brytyjski

MADRYT. — Pomiędzy W. Brytanią i Hiszpanią toczyły się od dłuższego czasu rozmowy, które doprowadziły do zawarcia nowego układu handlowego przewidującego podwojenie dotychczasowych obrotów i wymiany towarowej pomiędzy obu krajami. Hiszpania otrzyma z W. Brytanii węgiel, bawełnę i niektóre artykuły przemysłowe w zamian za hiszpańskie rudy, miedź i potasy.

TEL-AVIV. — Premier „Izraela" Ben—Gurion zapowiedział ogłoszenie Białej Księgi o imigracji żydowskiej do Palestyny. Będzie to dokument skierowany przeciwko polityce imigracyjnej W. Brytanii.

Co mówią uczeni o broni, która będzie użyta w przyszłej wojnie

Przypominamy sobie owe sławne V-1, a następnie V-2, które Niemcy w ostatnim roku minionej wojny wypuszczali na Londyn. Słyszeliśmy najpierw równomierny, podobny do grzmotu hurkot, a potem dostrzegaliśmy pocisk, mknący bardzo wysoko, niczym język ognisty.

Na szczęście klęska przeszkodziła Niemcom w porę całkowitemu osiągnięciu tajemnicy bomby atomowej. Badania prowadzili w każdym razie własne. Można przypuszczać, iż Amerykanom udało się zdobyć pewne papiery pozwalające prowadzić dalej badania nad tą piekielną bronią.

Dręczy ludzkość pytanie, czy i Rosja także posiada cośkolwiek z tych tajemnic. Wiemy, iż wielu uczonych niemieckich, mając do wyboru między deportacją do obozów koncentracyjnych gdzieś na Syberii lub „dobrowolną" pracę naukową dla armii czerwonej i życie w dostatku, wybrało to drugie.

Bomba atomowa, o napędzie odrzutowym, która — zdaniem amerykańskich uczonych — może rozstrzygnąć wojnę przyszłości w ciągu krótkiego nawet czasu, nazywa się „Super V-2". Szybkość jej ma być znacznie większa, niż najszybszych znanych nam dotąd pocisków, bo około 100 km na minutę. Posiadać ona będzie siłę niszczycielską 50 razy większą, niż bomba zrzucona swego czasu na miasto Hiroshima w Japonii. Jako szybsza od głosu, padnie ona w ciszy, a dopiero potem nieliczni pozostali przy życiu usłyszą jej piekielny wybuch.

Odpowiednie doświadczenia z nią mają w Ameryce przeprowadzać w White Sand (Ameryka), a Anglicy mają budować pospiesznie w górach Ebba (Australia) specjalne wyrzutnie.

Wojskowi badacze zastanawiają się nie tylko nad bronią do ataku, ale także nad obroną przed taką bronią. Wysunęło się więc dla nich pytanie: Czy istnieje możliwość, by w tak krótkim czasie — t. j. dzielącym moment wypuszczenia Super V-2 od momentu jej wybuchu — unieszkodliwienia skutecznie pocisku?

Oto odpowiedź innych uczonych.

Dzisiejsze aparaty, t. zw. radary zdolne są już na dłuższą odległość oznaczyć punkt wypuszczenia V-2. Twierdzi się nawet, iż jej dokładne miejsce w przestrzeni oraz kierunek lotu i krzywą linję toru, znane będą na — czterdzieści sekund przed momentem, kiedy ma zetknąć się z celem. Czterdzieści sekund! A ponieważ skuteczne rozładowanie jej może nastąpić dopiero mniej więcej na wysokości 6.000 metrów ponad ziemią, t. j. na 4 sekundy przed wybuchem, na przygotowanie przeciwuderzenia pozostaje więc zaledwie dokładnie — trzydzieści sześć sekund!

Owe trzydzieścisześć sekund mogą decydować o życiu lub śmierci jakiegoś wielkiego miasta i setek tysięcy ludzi, jeżeli nie milionów. Podczas pierwszych 15 sekund radary robią obliczenia. Chodzi bowiem nie tyle o oznaczenie toru lotu Super V-2, lecz przede wszystkim o dokładne oznaczenie przyszłego punktu, w którym się ona w pewnej chwili znajdzie.

I wnet centralny robot obliczeń telefonuje wyniki do specjalnej baterii armat. Zegary radarów i artylerii muszą być nastawione z niewiarogodną precyzją i dokładnością do 1/100 sekundy. To wszystko zaś razem — od telefonu robota do nastawienia armat (które czekają naładowane) — nie może trwać dłużej, niż 10 - 15 dalszych sekund.

Następnie baterie dają ognia. I w chwili, kiedy Super V-2 znajduje się w oznaczonym punkcie swego lotu, wybucha wokół niej istna sfora pocisków przeciwuderzeniowych, mająca stanowić niejako ogniową zaporę nie do przebycia.

Cóż to są za pociski, na których skuteczność tak wiele uczeni owi liczą? O, bynajmniej nie zwykłe, znane nam pociski artyleryjskie. Obrona przed Super V-2 wymaga czegoś innego. Udoskonalenie jej środków postępuje pono szybko naprzód. A więc skonstruowano najpierw t. zw. „pociski widzące", typu „Gargoyle" i „Glomb". Rzec by można obrazowo, iż „zauważają" nieprzyjaciela same i rzucają się nań błyskawicznie. W rzeczywistości posiadają one wewnątrz mały automat radarowy, który pozwala im doskonale „orientować się" gdzie w danej chwili znajduje się pocisk lub bomba nieprzyjacielska.

Najskuteczniejszymi przeciw „Super V-2" są ostatecznie pociski t. zw. „termiczne". Posiadają one tą właściwość, iż „rzucają" się w kierunku źródeł promieni infra-czerwonych, inaczej mówiąc — w kierunku przedmiotów gorących. Wypuszczone w przestrzeń, będą niejako „wołane" przez Super V-2. Spytacie dlaczego? Właśnie Super V-2, ze swą fantastyczną szybkością, rozgrzewa się przez tarcie powietrza. Powłoka jej jest niemal że czerwona.

Wyobrażamy sobie, że właśnie taka sfora pocisków termicznych napadnie V-2 w przestworzu. Właściwa walka rozegra się na wysokości 6.000 m. ponad ziemią. Gdy usłyszymy piekielny huk, a po nim spadające szczątki Super V-2 — będzie już po wszystkim.

Oto pociecha, jaką karmią się uczeni. Atoli największą tragedią obecnej doby cywilizacyjnej jest to, iż ów przecudny dar, jakim Bóg obdarzył człowieka — umysł — kieruje swe wysiłki nie ku budowaniu pokoju i szczęścia na ziemi, lecz raczej ku całkowitemu wzajemnemu wyniszczaniu się.

Ostatecznie wszakże, nie odwieczny niszczyciel Szatan, lecz Stwórca Bóg zwycięży!!

S. S.

„Osiem wieków życia brytyjskiego w Paryżu"

PARYŻ. — Wystawa obrazująca „Osiem wieków życia brytyjskiego w Paryżu", której otwarcia dokonała księżna Elżbieta w Muzeum Gailliéra przy ulicy Pierre I-er de Serbie będzie otwarta do sierpnia br. Wystawa przypomina wydarzenia historyczne i kulturalne, które od czasów średniowiecza po okres współczesny, to znaczy od św. Tomasza Becketta, studenta uniwersytetu paryskiego, profesorów Oxfordu, Bacin'a i Duns Scotta, wykładających na uniwersytecie paryskim, Londyńczyka Jocuis'a, założyciela w XII-tym wieku pierwszego gimnazjum paryskiego, po Kiplinga — świadczą o ciągłej łączności cywilizacji brytyjskiej z francuską, ożywionych wspólnymi ideałami. W życiu politycznym nastąpiły takie braterskie kontakty, jak podpisanie przymierza anglo-francuskiego przez Ryszarda Lwie Serce i Filipa-Augusta, Henryka III angielskiego i św. Ludwika. Manuskrypty, pieczęcie, rysunki opowiadają minione dzieje, przypominają życie dworskie i liczne kontakty w 16-tym i 17-tym wieku. Wystawa nie omija także czasów, w których nad współżyciem francusko - brytyjskim gromadziły się chmury. W 18-tym wieku wielką rolę w stosunkach między obu krajami odgrywają nie tylko książęta. Salony paryskie przyciągają podróżnych, pisarzy i artystów. Po okresie Rewolucji i czasach napoleońskich więzy przyjaźni zacieśniają się na nowo. Królowa Wiktoria przybywa do Francji. Przyjaźń trwa z różnym nasileniem, a ustalając się za czasów Edwarda VII, przetrwała ciężkie doświadczenia, jakie obydwa kraje przeżywały w minionych latach. Obecna wizyta następczyni tronu i jej męża oraz serdeczne przyjęcie zgotowane im przez ludność paryską, przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia więzów brytyjsko - francuskiej przyjaźni.



(Foto: Record)

Portret „Księcia Galii", przyszłego Edwarda VII., widoczny na wystawie.

Ponowny wybór Trumana na prezydenta zależy od czego?

NOWY-YORK. — Dziennik „New-York Herald Tribune" ogłosił wyniki ankiety, przeprowadzonej w stanie Oregon. Pytanie brzmiało: „Gdyby wybory na prezydenta odbywały się dzisiaj z Trumanem jako kandydatem demokratycznym, Deweyem (Stassenem albo Taftem) jako kandydatem republikańskim i Wallace'em jako kandydatem trzeciej partii, na kogo głosowalibyście? Wyniki ankiety były następujące:

Gdyby kandydatami byli: Truman (dem.), Dewey (rep.) i Wallace (trzecia part.), 39% zapytanych głosowałoby za Trumanem; 36% za Dewey'em; 5% za Wallace'em; 20% nie wyraziło opinii.

Gdyby kandydatami byli: Truman, Stassen i Wallace, za Trumanem głosowałoby 36% zapytanych; za Stassenem 43%; za Wallace'em 5%. 16% zapytanych nie wyraziło opinii. Gdyby kandydatem był Taft (rep.) i Wallace, Truman uzyskałby 49% głosów, Taft 24%, Wallace 6%. Nie wyraziło opinii 21% zapytanych.

WASZYNGTON. — Komitet Kongresu amerykańskiego odrzucił projekt rządowy kontroli cen, jako środka do walki z inflacją.

KAIR. — Rząd egipski ogłosił na niektórych obszarach państwa sądy wojskowe.

HAIFA. — Przybył tu generał Mac Milan, który kierować będzie osobiście ewakuacją oddziałów brytyjskich po odjeździe wysokiego komisarza brytyjskiego.

Laurence Olivier w roli „Hamleta"



(Foto: Keystone)

Słynny artysta filmowy Laurence Olivier, jest nie tylko producentem angielskiego filmu „Hamlet", osnutego na tle słynnego dzieła Szekspira, ale także reżyserem i głównym aktorem, uosabiającym „Hamleta". Młoda artystka Jeanne Simmons jest zachwycającą „Ofelią".

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

59) (Ciąg dalszy)

— Wszak marszałek Drohojowski powiada, że jedno do drugiego nic nie ma, — protestowała małżonka.

— Na razie, jeszcze ja stanowię o córce, a nie pan marszałek.

Na takie dictum nie zostawało nic innego jak pokornie zmilczeć i do tego tematu nie wracać. Wojewodzina trapiła się w cichości sama. Odżyło uczucie dojmującego niepokoju, zrodzone wnet po powrocie męża, jakiś czas zażegnane, znów dokuczliwe. Nieomylny instynkt matki wyczuwał niebezpieczeństwo grożące jej bliskim. Spoglądała na Anusię rozśpiewaną, szczęśliwą, dziergającą w gronie dworek koroneczki do wyprawy i serce jej się ściskało. Gdybyż mogła tę swoją pieszczochę widzieć już zamężną, bezpieczną. Ale zwierzyć się z tymi troskami mężowi nie mogła. Nie mało udręki dodały jej również opinie synów.

Starosta krzepicki oraz cześnik litewski spędzili świeżo kilka tygodni w Kodniu. Przed wyjazdem prosili matkę, by uważała na ojca. Wszakże, — mówili, — wystarczy pobyć z nim krótko, by poznać, że Jego zdrowie umysłowe jest zachwiane...

Gdy takie myśli i niepokoje zaprzątały dom Sapiehów tej jesieni, — w kościele kodeńskim królowała Pani Miłosierna. Słowa, które Wojewoda pisał w liście do Ojca św. nie były wcale przesadą. Nad Kodniem rozjarzyła się ulewa cudów. Łaska Boża tym obficiej się udziela, czym ufniej i usilniej o nią kołatać. Któż zaś mógł prosić ufniej i usilniej, niż ten lud podlaski, dobry, dziecinny i prosty? Więc Łaska płynęła nieprzerwaną strugą. Możnaby sądzić, że moc cudotwórcza, przeznana Obliczu Marii gromadziła się wokół Obrazu, długie lata niewykorzystywana w papieskiej, mało dostępnej kaplicy i teraz lunęła olśniewającym strumieniem. Ksiądz kanonik Boćkowski, dbały o chwałę Matki Bożej zapisywał starannie wszystkie uzdrowienia i łaski szczególne za pośrednictwem Madonny Gregoriańskiej otrzymane. Gdy ludzie wzruszeni, noszący jeszcze na sobie widoczne stygmaty cudu składali swe nieudolnę zeznania, kanonik przypominał im, że Obraz przywieziony został wśród wielkich niebezpieczeństw (nie określał bliżej jakich) przez Wojewodę brzeskiego. Wtedy ich serca wzbierały wdzięcznością dla pana i najszczersze błogosławieństwa spływały na jego głowę.

On sam zaś, Mikołaj Sapieha, o przydomku Pius, zelator, czciciel i świętokradca, spędzał codziennie długie godziny w kościele wpatrzony w cudowne Oblicze i wtedy czuł się spokojny i doskonale szczęśliwy. Natomiast tuż za progiem kościelnym opadały go kłopoty, nie tylko osobiste, nie tylko niepokój o decyzję Ojca św. Cierpiał od natłoku myśli dawniej mu nieznanych. Odczute bezpośrednio po uzdrowieniu wrażenia rozszerzenia się pojemności duszy i umysłu nie ustępowało, będąc jakgdyby konsekwencją cudu, nieodłącznym skutkiem działania Łaski. Pan Sapieha nie zdawał sobie z tego jasno sprawy, lecz dziwił się ciągle w duchu, że tylu rzeczy dawniej nie zauważał, rzeczy, które obecnie biły w oczy swoją niesprawiedliwością lub głupotę. Ustrój panujący na świecie, w którym poprzednio czuł się niby ryba w wodzie, nad którego słusznością nigdy się nie zastanawiał, — zdawał mu się teraz mało chrześcijański i zarazem nietrwały, nie trzymający się kupy. Czegoś w nim nie dostawało... Czego?... I tego nie wiedział, a ugadać się na ten temat nie miał z kim. Czasem przypominały mu się gorzkie proroctwa kardynała Barberini, że naród polski zginie z braku posłuszeństwa... Posłuszeństwo? Dawny Sapieha byłby wzruszył ramionami, posłuszeństwo bowiem jest uchybieniem wolności urodzonego człowieka, wolności, która jest źrenicą oka każdego Polaka. Dziś nie otrząsał się z pogardą na to słowo wciąż jeszcze nie zrozumiałe, ale rozmyślał nad nim. Możliweż to, — pytał sam siebie, — by brak posłuszeństwa był wadą najbardziej nam wytykaną przez Ojca św.? Toć to nie wada a cnota cechująca wolnych mężów... Możliweż... by Ojciec św. to właśnie nam ganił?....

—:-:—

Rozdział 14

Wymowny list wojewody, misja dyplomatyczne biskupa wileńskiego, Aleksandra Sapiehy, — nie odniosły oczekiwanego skutku i nie złagodziły zapalczywego resentymentu papieża. Urban VIII trząsł się nadal z pasji ilekroć wspomniano przy nim postępek dzikiego Sarmaty. Aleksandra Sapiehy nie chciał wcale przyjąć, domyślając się w jakim celu przybył. Przebaczył Baptyście, rozumiejąc, iż reprezentuje on tylko mało odpowiedzialne narzędzie, — nie zamierzał bynajmniej przebaczyć zuchwałemu magnatowi, który był inicjatorem i promotorem zbrodni. Chyba, chyba, żeby go widział na stosie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ
19
Środa

Dziś: Feliksa Kapłana
Jutro: Celestyna
Pojutrze: Bernardyna

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Mimo że płeć brzydka w Stanach Zjednoczonych uchodzi za prawdziwie męską, jednak niewiasty tamtejsze widocznie nie mają dla niej wielkiego respektu.

Zastanawiając się jak niewiasta powinna sobie wychować nie tylko dzieci, ale także męża „pani Jadwiga" daje m. in. następujące rady:

„Wychować mężczyznę? To nie jest żadna sztuka. Trzeba tylko wiedzieć jak się do tego zabrać.

Otóż przede wszystkim mężczyźnie należy zawsze przyznać rację. Nie sądźcie, proszę, że to tak trudno. Na przykład kiedy przyjdzie wieczorem do domu i powie w drzwiach „Brrr! jak zimno dzisiaj!" — wówczas odpowiecie łagodnie: „Masz rację, kochanie, oziębiło się ogromnie". Mężczyzna potem powie coś w rodzaju: „Napracowałem się dziś porządnie", lub „uf, zmęczony jestem", a wy na to: „Rzeczywiście, wyglądasz przemęczony... to nie łatwo tak cały dzień pracować". Zobaczycie jak się rozkrochmali. Kiedy mężczyzna usiądzie przy stole i biorąc łyżkę zupy wycedzi: „Przesolony ten kapuśniak", wówczas broń Boże, zaprzeczyć lub odpowiedzieć, że za mało słony. Należy się uśmiechnąć i szepnąć z podziwem: „Jaki ty masz wrażliwy smak. Odrobinkę rzeczywiście przesoliłam, ale sądziłam, że nie zauważysz. Ty jednak znasz się tak doskonale".

Skutek będzie natychmiastowy. Mąż połknie tę miłą uwagę wraz z zupą i nie pozostawi nic na talerzu.

„Głowa mnie boli" — powie mężczyzna — „kaszlałem rano, kto wie, czy to nie grypa". Kobiecie nie wolno machnąć ręką mówiąc: „Nic ci nie jest. Przejdzie. To głupstwo". Ale położcie mu rękę na czole z czułą, stroskaną miną, choć wiecie, że jest zdrów jak rydz, i szepnijcie z niepokojem:

„Rzeczywiście, czoło masz rozgrzane... zapewne gorączka, musisz się położyć".

Wtedy mężczyzna zechce być mężczyzną: „Nie, nic mi nie będzie, przejdzie!" Nalegajcie wówczas jeszcze chwilkę, pełną troskliwości..

„Ale do kina nie pójdziemy", powiedzcie, o ile macie ochotę na kino, „bo tam dopiero możesz się przeziębić".

Wówczas mężczyzna powie dumnie: „A właśnie, że pójdziemy. Cóż to, nie jestem baba, aby się cackać". Spójrzcie wówczas na niego z podziwem, że niby taki silny i dzielny i szepnijcie: „Ach, ty zawsze umiesz postawić na swoim. To dopiero znaczy mężczyzna".

A mężczyźni amerykańscy nie tylko nie oburzają się na taką ocenę, lecz przytakują niewiastom. Jeden z nich pisze:

„I choć niby mężczyzna rządzi światem, to jednak jego doradcą i kierownikiem jest kobieta i ona faktycznie rządzi tym padołem łez i płaczu."

Drugi zaś inną drogą dochodzi do tego samego wniosku:

„Uważam bowiem, że jak od początku tak do końca świata, będą rządzili mężczyźni, a mężczyznami kobiety..."

B. min. Pleven chce porozumienia z obozem rządu, ale domaga się nowych wyborów



(Foto: Record)
P. René Pleven na kongresie U.D.S.R.

Paryż. — Kongres U.D.S.R. uchwalił na zakończenie obrad rezoulcję, podejmującą główne punkty przemówienia b ministra finansów w rządzie gen. de Gaulle'a, p. René Pleven'a. P. Pleven wzywał ponownie do zgody między partiami, wiernymi zasadom demokratycznym. Zgodę tę uważa za możliwą w dążeniu do odbudowy Europy z pomocą planu Marshalla, organizowaniu krajów europejskich na zasadzie paktu brukselskiego, oporze przeciw centralizacji Niemiec i dalszym uzdrawianiu finansów Francji. U.D.S.R. jest jednak przeciwna odroczeniu wyborów do rad generalnych i Rady Republiki. Nie sądzę, oświadczył p. Pleven, by posłowie obstawali przy zachowaniu swoich mandatów, gdy wybory okażą, że nie reprezentują oni opinii kraju. P. Pleven w przemówieniu swoim zalecał powrót do większościowego systemu wyborczego. Mówiąc o partii, którą reprezentuje oświadczył: „Partia może być małą pod względem swoich przedstawicieli, ale wielka ideałami, które reprezentuje.

Pleven dąży jak wiadomo do porozumienia się z obozem rządowym popierającym premiera Schumana, ale domaga się nowych wyborów, co jest jak wiadomo naczelnym żądaniem gen. de Gaulle.

—:-:—

Dziesięciu Francuzów przebyło w Norwegii 1.400 km. na nartach

Paryż. — Do Paryża przybyło dziesięciu Francuzów, wracających z bieguna północnego, do którego udali się z Narwiku na nartach, sami ciągnąc za sobą sanie i robiąc etapy 40-kilometrowe w temperaturze poniżeń 10 stopni. W ciągu sześciu tygodni przebyli 1.400 km. na nartach.

STRASBURG. — Pani Poinso - Chapuis dokonała tutaj otwarcia 10-go krajowego kongresu przeciwgruźliczego.

Wieści z Polski

Planowe zaniedbywanie rolnictwa w Polsce
ponieważ rolnik nie jest kandydatem do P.P.R.

Póki można jeszcze było w Sejmie R. P. powiedzieć choć kilka słów prawdy, przedstawiciele chłopów polskich wskazywali na jaskrawe przykłady upośledzenia rolnictwa. Obecnie pisze w tej sprawie p. S. Z. Tomczak:

„W polityce inwestycyjnej w Polsce główny nacisk kładziony jest na rozwój przemysłu, zaniedbywane są natomiast potrzeby rozwoju rolnictwa. Tego rodzaju charakter polityki inwestycyjnej może byłby usprawiedliwiony w okresie późniejszym, a mianowicie po umocnieniu gospodarstw chłopskich, które zostały stworzone w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej, oraz po rozwiązaniu problemu zdolności aprowizacyjnej Polski. Natomiast obecnie tego rodzaju charakter polityki inwestycyjnej jest szkodliwy zarówno z punktu widzenia socjalnego jak i gospodarczego. O ile chodzi o ten ostatni punkt widzenia, to podnoszenie stanu ekonomicznego Polski dopóty nie będzie skuteczne, dopóki Polska nie odzyska zdolności zaopatrywania się w żywność, nie uniezależni się pod tym względem od przywozu z zagranicy. Obciążenie ogólnego przywozu przywozem środków żywności jest nieusprawiedliwione na tle istniejącej struktury gospodarczej Polski; jest uszczuplaniem możliwości przywozu artykułów (głównie urządzeń wytwórczych i surowców), których rzeczywiście Polska nie jest wogóle w stanie wytwarzać, albo wytwarzać bez gruntownej przemiany swojej struktury.

Stanowisko pro-przemysłowe i antyrolnicze w polityce gospodarczej reżimu, a w polityce inwestycyjnej w szczególności, jest wynikiem głównie dogmatyki komunistycznej. Dlatego właściwszy jest termin „odrolniczenie' Polski' aniżeli „uprzemysłowienie" Polski. Chodzi o to, że robotnik fabryczny stanowi — zgodnie z teorią komunistyczną — korzystne podłoże społeczne dla budowania społeczeństwa komunistycznego. Chłop, przeciwnie, jest elementem o pierwiastkach indywidualistycznych i zachowawczych.

Celem — kolektywizacja

Zaniedbanie potrzeb rozwoju rolnictwa w polityce inwestycyjnej ma swoje znaczenie z punktu widzenia dojrzewania sprawy kolektywizacji rolnictwa. Jak wiadomo, w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej stworzono gospodarstwa nieżywotne. Tylko znaczny wysiłek inwestycyjny (obok upełnorolnienia na drodze parcelacji majątków państwowych) może je uzdrowić. Jednak administracja warszawska konserwuje obecną nieżywotność znacznej części gospodarstw chłopskich, by przygotować grunt do kolektywizacji — „jedynego i wyłącznego sposobu uzdrowienia rolnictwa". Przygotowania w tym kierunku są stale robione. Wzmacnia się gospodarkę kolektywną (Samopomoc Chłopska), osłabia się indywidualną gospodarkę chłopską.

Protest polskiego świata nauki przeciwko egzekucjom w Grecji

Warszawa. — Przedstawiciele świata nauki wystąpili z protestem przeciwko egzekucjom w Grecji. W proteście tym zwracają się oni do intelektualistów całego świata z prośbą o podobne wystąpienie. Krajowa prasa polska, omawiając ten protest, winę obecnej sytuacji w Grecji składa na faszystów.

Świat zachodni jest na ogół zgodny z tym poglądem jak również z tym, że faszyzm jest jedną z odmian totalitaryzmu oraz nieubłaganym wrogiem postępu i zaprzeczeniem wolności i pokoju. Dla ludzi zachodu jednak faszyzm ma dwa oblicza: skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, a narzucanie woli innym partiom i całemu narodowi za pomocą dyktatury jest tylko lewicową formą faszyzmu jak to niedawno powiedział premier rządu Partii Pracy p. Attlee.

W tym znaczeniu będziemy zgodni z pepeerowskim „Głosem Ludu", który pisze, że faszyzm jest nieubłaganym wrogiem ludu, i że nie można przyglądać się obojętnie, gdy w jakimkolwiek kraju faszyści usiłują na nowo rozpętać owe straszliwe moce, przeciw którym świat tak ciężko walczył i nad którymi zwycięstwo tak drogo okupił.

Ziemniaki na mieszankę do samochodów

Warszawa. — Państwowy i spółdzielczy przemysł spirytusowy zakontraktował dodatkowo z tegorocznych upraw 500 000 ton ziemniaków wartości 3 miliardów zł. Wytworzony z tego surowca spirytus przeznaczony będzie jako domieszka do benzyny celem zaoszczędzenia dewiz wydawanych dotychczas na zakup materiałów pędnych za granicą. Mieszanka benzynowa wprowadzona ma być na rynek już jesienią br.

Zasiewy w krakowskiem

Kraków. — Akcja siewna wiosenna w woj. krakowskim jest na ukończeniu. Pszenicy jarej zasiano 5 000 ha. Siew pszenicy został zakończony. Owsem obsiano 105 000 ha, jęczmieniem 31 200 ha, burakami pastewnymi 8 000 ha, burakami cukrowymi 1 150 ha, koniczyną 38 000 ha, rzepakiem jarym nasiennym 160 ha, tytoniem 3 450 ha. Ziemniaków zasadzono na 30 200 ha.

Oziminy w zasadzie są dobre, pokazały się jednak szkodniki. W niektórych okolicach pow. Biała, Nowy Sącz, Wadowice ucierpiało żyto na mokrych gruntach. W woj. krak. zaatakowany został rzepak zimowy przez pasożyta „łodyszka".

W ostatnich dniach kwietnia w pow. olkuskim i miechowskim przeszła burza, wskutek czego w Sułoszowej i Charsznicy zniszczone zostały owsy i jęczmienie i zaszła potrzeba nowych siewów.

Ujęcie zbiegów niemieckich

Mysłowice. — Pełniący służbę na moście kol. na Przemszy plutonowy ujął trzech jeńców niemieckich, którzy zamierzali przedostać się na drugą stronę rzeki. Po wylegitymowaniu okazało się, że wymienieni zatrudnieni byli w kopalni w Mysłowicach i korzystając z nieuwagi strażników kopalni, próbowali wydostać się na wolność. Powiadomiony zarząd kopalni zabrał uciekinierów do swego obozu jeńców przy kopalni.

Nowa polsko - sowiecka umowa handlowa

Warszawa. — 14 maja br. powróciła z Moskwy polska delegacja handlowa z wiceministrem Grossfeldem na czele, która przeprowadzała od kilku tygodni rokowania z rządem rosyjskim. W wyniku tych pertraktacyj podpisana została umowa o wymianie towarowej na rok 1948, przewidująca obroty towarowe na 110 milionów dolarów. Rosja ma dostarczyć Polsce wełny, rud manganawych, stali, celulozy i niektórych surowców przemysłowych; Polska zaś wywiezie do Rosji wyroby włókiennicze, cement, cukier, węgiel, koks i papier.

Umowę podpisali z ramienia Polski Grossfeld, ze strony Rosji minister Handlu Zagranicznego Mikojan.

Walka z analfabetyzmem

W roku 1921 było w Polsce 33,1 proc. analfabetów. W dziesięć lat później procent ten wynosił jeszcze 23,1 czyli że było u nas wtedy 6,5 miliona osób, nie umiejących czytać i pisać.

Ażeby walkę z analfabetyzmem — pisze „Głos Ludu" — wprowadzić na nowe drogi i skutecznie zakończyć, musimy „sięgnąć do środków przymusowych, przy pomocy dekretu o obowiązku uczenia się analfabetów do 45 roku życia".

Kursy będą się odbywały w porze najdogodniejszej dla uczestników. „Organizować je będą władze szkolne, związki zawodowe, partie polityczne i wszystkie inne ugrupowania społeczne i oświatowe".

„Ugrupowania te przeprowadzą rejestrację swych członków-analfabetów oraz dostarczą sił nauczycielskich, lokali, przeprowadzą zbiórkę podręczników i t. d., według ogólnych wytycznych, udzielonych przez ministerstwo. Wytyczne te uwzględnią nadto sprawę środków zaradczych wobec zjawiska powrotnego analfabetyzmu".

Humor krajowy

NAGROBKI

IMPERIALISTY
Nie po nim prócz prochu tu nie pozostało...
Na drugi świat poszedł. Jeden — to mu mało!

SPEKULANTA
Człowiek zasłużony! Zgasł, jak każdy gaśnie...
W tym, że zgasł, zasługa jego cała właśnie!

WICEMISTRZA ŚWIATA
Troszkę śmierć zmieniła — niezbyt wiele przecie:
Miast drugim na świecie — jest na drugim świecie!

NAGROBEK FAMILIJNY
Tu leży mąż i żona, a z nimi pięć kuzynek...
I jakżeż tu możliwy jest — wieczny odpoczynek?...

M. ZAŁUCKI w „Dz. P.".

Nowa partia rodzi się w bólach!

Warszawa. — Na pierwszomajowej manifestacji J. Cyrankiewicz i W. Gomułka śpiewali nowe hymny na cześć „nowej" partii, która ma powstać z połączenia P.P.S. z P.P.R. Cyrankiewicz twierdził, że nowa partia (pod dyktaturą P.P.R.) będzie „dziedziczką całej tradycji walk wyzwoleńczych polskiego ludu, będzie nosicielką niepodległości" i t. d.

Atoli p. Cyrankiewiczowi wiadomo, że **dzisiejsza P.P.R. powstała z socjalistów „Królestwa Polskiego i Litwy", którzy odłączyli się od P.P.S., ponieważ uważali, że polskiemu proletariatowi niepodległość jest niepotrzebna. Z obozu tego wyłonił się następnie trockizm, bo Trocki, Radek, Róża Luksemburg i inni trockiści pochodzili przecież z Polski. Dlatego przecież Stalin rozwiązał polską partię komunistyczną w r. 1938 jako trockistowską.**

Pan Cyrankiewicz wie to wszystko, ale tego powiedzieć nie może, bo przestałby być premierem. Pamiętają to jednak inni pepeerowcy także, ale tych, którzy za bardzo pamiętają, odsuwa się. I tak pod naciskiem P.P.R. musiała P.P.S. zmienić skład decydującej o posunięciach partii Komisji Politycznej przez usunięcie z jego grona Osóbki - Morawskiego. W nowym składzie Komisji nie figuruje również Szwalbe, który poprzednio był do niej zaproszony.

Z Rady Naczelnej PPS zostali usunięci: Łaskowski, Ainenkiel, Przetacznik, Wojewoda, Bromboszcz, Kaczmarek, Malinowski i Lisowski. Na ich miejsce powołano nowych członków Rady a w ich liczbie Matuszewskiego i Zaruk - Michalskiego, którzy w r. 1941 za zbyt jaskrawe wysługiwanie się komunistom pozbawieni zostali wszystkich stanowisk kierowniczych w partii. Trzecim wiceprzewodniczącym Rady wybrany został T. Wojeński.

Usuniętym ze stanowisk kierowniczych zapowiedział Ćwik (przyjaciel Freyda) możliwość przywrócenia do łask jeżeli „zlikwidują odchylenia", jakie dotychczas wykazywali i zawrócą z błędnej drogi. Na tych warunkach będą mogli wstąpić do nowej, połączonej partii. Jednocześnie na wszystkich szczeblach organizacyjnych trwa t. zw. akcja weryfikacyjna. Dotychczas zweryfikowano 60 — 90% członków partii. Cyfry te wskazują, że w niektórych województwach czystki objęły wielotysięczne masy członków PPS, których usunięto z partii.

Atoli jesteśmy przekonani, że Pragiera, Freyda przyjętoby w tej chwili do łask, gdyby wrócili do Warszawy. Na razie są potrzebniejsi na Zachodzie.

KĄCIK SOKOLI
W ZDROWYM CIELE ... ZDROWY DUCH!

Sokolstwo polskie w służbie narodowej

Znany poeta - żołnierz p. A. Bogusławski, ogłosił o przeszłości i zadaniach Sokolstwa co następuje:

Sokolstwo ma około stu lat istnienia. Stworzył je działacz czeski Mirosław Tyrsz. Wzór ćwiczebny wziął z mieszanych niemiecko - czeskich towarzystw gimnastycznych. Tchnął jednak w Sokolstwo nową bogatą treść. Jako profesor historii sztuki, zapatrzony w klasyczną przeszłość grecką, uczynił ideałem pięknego człowieka o pięknej duszy. „W zdrowym ciele zdrowy duch" stało się i jest po dziś dzień hasłem sokolstwa.

Tyrsz od razu zdał sobie sprawę, że sokolstwo będzie potężną bronią w walce o odrodzenie narodowe Czech i odniemczenie. Długo musiał walczyć z centralizmem ówczesnego rządu wiedeńskiego i zwyciężył dopiero w roku 1867, kiedy Austria przybrała formy federalne. Ponieważ sokolstwo głosiło nie tylko ideę czeską, ale również słowiańską, przeto rozprzestrzeniło się szybko w innych słowiańskich krajach Austrii: Chorwacji, Słowenii i części Polski, zwanej wtedy Galicją.

W sokolniach zajmowano się nie tylko gimnastyką szwedzką i przyrządową, ale także uświadamianiem narodowym i społecznym. Sokolstwo głosiło braterstwo klas społecznych, solidarność narodową i całkowity demokratyzm. Czerwona koszula (na pamiątkę Garibaldczyków) była tego symbolem. Forma organizacyjna opierała się na wyborach. Mówiono sobie „ty", „bracie" i „siostro". Odrzucano wszelką ingerencję władz państwowych, opierając się wyłącznie na inicjatywie społecznej.

W Polsce pod zaborem austriackim żywy rozwój sokolstwa przypadł na lata po powstaniu styczniowym. Był on zdrową reakcją na przygnębienie, które nastąpiło po klęsce. To też ruch sokoli przybrał od początku charakter patriotyczny. Ubiór (według rysunków Grottgera) upodobniono do czamarek powstańczych. Asnyk pisał dla sokołów wiersze. Pierwsze gniazdo sokole („Sokół-Macierz") stworzono we Lwowie.

W innych zaborach na istnienie „Sokoła" długo nie zezwalano. W Niemczech pozwolono na otworzenie pierwszego gniazda (nb. w Berlinie) dopiero w ostatnich latach XIX wieku. W Kongresówce na sokolstwo zezwolono w roku 1905, i kiedy kraj cały pokrył się siecią gniazd, w roku następnym zamknięto je jednocześnie z „Macierzą Szkolną". Odtąd aż do odzyskania niepodległości, „Sokół" polski pod panowaniem rosyjskim działał konspiracyjnie.

Jeszcze w XIX wieku powstało również sokolstwo polskie w Stanach Zejdnoczonych Ameryki Północnej, rosnąc szybko w wielką i samodzielną organizację. Rozwijało się także w Ameryce Południowej, gdzie były skupiska emigrantów.

Zawsze jednak, z natury rzeczy, najbardziej pod względem sokolim wydajna była ówczesna Galicja (Czernik, Durski). Ona to przed samą pierwszą wojną światową powołała do życia polski skauting (Małkowski), z którego tak wspaniale wykwitło harcerstwo. Ona też stworzyła do walki czynnej Drużyny Sokole, będące jednym z trzech członków składowych późniejszych Legionów. Moskale długi czas wszystkich legionistów nazywali „polskimi sokołami".

Wspaniale w drugiej fazie wojny wystąpili sokoli polscy z Ameryki, stanowiąc trzon formowanej we Francji armii Hallera. Był to znakomity wkład do walki o niepodległość Ojczyzny.

Podczas 20-lecia niepodległości Polski, sokolstwo krajowe dzieliło się na sześć dzielnic (Małopolską, Krakowską, Mazowiecką, Poznańską, Pomorską i Śląską) z afiliowaną siódmą — zagraniczną. Łączyły się one pod wspólnym Przewodnictwem w Warszawie. Ameryka miała odrębność organizacyjną; podobną odrębność ze względów prawnych, musiało zatem uzyskać sokolstwo polskie w różnych krajach (Francja, Belgia i Holandia, Niemcy — gdzie nawet kazano mu zmienić nazwę). Działało jednak w sposób skoordynowany.

Sokolstwo polskie wchodziło w skład porozumienia sokolstwa słowiańskiego (Czechosłowacy, Jugosłowianie, Polacy, Rosjanie na emigracji oraz później Junacy bułgarscy, a także symbolicznie sokoli łużyccy). Odgrywało też znaczną rolę w Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, której prezesem, aż do wybuchu drugiej wojny światowej, był Polak (Adam Zamoyski).

Natomiast w ówczesnych warunkach krajowych sokolstwo było dość krępowane przez sztuczne przeciwstawianie mu „Strzelca" i państwowych organizacji wychowania fizycznego. Niemniej liczyło około stu tysięcy członków i ćwiczyło nie mało młodzieży. Według statystyki, jaką przeprowadziłem w roku 1941 z Londynu, w ówczesnych Polskich Siłach Zbrojnych (bez późniejszego II Korpusu) służyło w różnych formacjach około półtora tysiąca sokołów, w różnych stopniach.

W Kraju sokolstwo pod okupacją niemiecką poniosło ciężkie straty i zmuszone było do pracy podziemnej. Nie ulega wątpliwości, że brało w niej szeroki udział. Warunki obecne pod reżimem komunistycznym też odrodzeniu sokolstwa nie sprzyjają. Przecież głosi ono solidarność społeczną i narodową, a więc właśnie to, czego znieść nie mogą zwolennicy walki klas

W Ameryce sokolstwo działa nadal normalnie Zaczyna się ono rozwijać w polskich siedzibach emigracyjnych Europy Zachodniej, gdzie są ustalone skupiska I ma przed sobą do odegrania wielką rolę

Mianowicie: piękno idei sokolej, tak harmonijnie łączącej w sobie wszelkie dobro, przechować, rozwinąć i przystosować do nowych warunków bytu. Zaś następnie być rozsadnikiem tej idei w Polsce, gdy Kraj wolność odzyska".

Gimnastyczne zawody zlotowe Okręgu I. Zw. Sokołów odbędą się w niedzielę 15 sierpnia br. w Bruay en Artois

Zawody na przyrządach odbędą się podczas zlotu w programie popołudniowym w 3 stopniach.

S t o p i e ń n i ż s z y. — Drążek: ćwiczenia obowiązkowe. Poręcze: ćwiczenia obowiązkowe.

S t o p i e ń ś r e d n i. — Drążek: ćwiczenia obowiązkowe. Poręcze: ćwiczenia obowiązkowe.

S t o p i e ń w y ż s z y. — Drążek: ćwiczenia dowolne. Poręcze: ćwiczenia dowolne.

Dużo czasu dzieli nas jeszcze od zlotu, nie znaczy to jednak abyśmy nie rozpoczynali od dziś prac przygotowawczych, a szczególnie jeśli chodzi o gimnastykę przyrządową.

Sam fakt, iż zawody odbędą się w dzień zlotu w programie popołudniowym, gdzie rzesze publiczności będą nas obserwowały, występ ten, powinien być bodźcem do odpowiedniego przygotowania się.

Ćwiczącym na przyrządach przypominam zasadę gimnastyki przyrządowej, która tworzy dobrych przyrządowców: poprawne wykonanie przede wszystkim, trudność ćwiczenia, dochodzenie i zachowanie się podczas zawodów.

Obejmując programem ćwiczenia obowiązkowe chodzi nam o przyzwyczajenie ćwiczącego do zwracania uwagi na poprawne wykonanie.

Dużym błędem zawodników uczestniczących w ćwiczeniach dowolnych byłoby zwracanie uwagi li tylko na trudność wykonania oraz układ obrazu. Ćwiczenie powinno być wykonane miękko i swobodnie, unikać niepotrzebnych zamachów i zbyt częstego powtarzania jednego elementu.

Ćwiczenia obowiązkowe zostały już wydane wszystkim gniazdom Okręgu.

Kierownik przyrządów **Kopiejewski.**

—:-:—

25 lat działalności „Sokoła" w Grenay

W niedzielę 25 kwietnia tow. gimn. „Sokół" w Grenay obchodziło 25-tą rocznicę pod przewodnictwem swojego prezesa Stanisława Kalinowskiego

Przed południem odbyło się w kościele św. Ludwika (szyb V-ty) nabożeństwo za dusze zmarłych członków Towarzystwa. Po nabożeństwie odbyła się akademia.

Po południu o godz. 15 rozpoczęła się dalsza uroczystość przyjmowaniem bratnich gniazd i Towarzystw, władz sokolich i gości. Przybyły gniazda z Noyelles sous Lens, Calonne Liévin, Harnes i inne, razem 11-cie tow[illegible] i [illegible] miejscowe: Koło śpiewu „Słowik" z nad Loretty" Tow. Św. Barbary, tow. [illegible] młodzież z K.S.M.P. żeńskiej i Męskiej.

Po przemówieniu prezesa miejscowego druha Kalinowskiego, przemówił drh. prezes Sokolstwa Polskiego Porzucek. Następnie przemawiali wiceprezes drh. Ogrodniczak i ks. proboszcz Gruze.

Nastąpiło odczytanie kroniki z 25-letniej pracy Gniazda Sokoła z Grenay. Powstało ono 10 czerwca 1923. Pierwszymi założycielami byli Ciszak Władysław prezes; Michalak Michał sekretarz, Patelski Adam skarbnik, naczelnik drh. Lewandowski Czesław.

Od roku 1939 do r. 1947 gniazdo było nieczynne ze znanych przyczyn. Po odnowieniu dnia 26 października 1947 roku gniazdo liczyło członków 34.

Obecnie prezesem jest drh. Kalinowski Stanisław, sekr.: Pioruński Antoni, skarb.: Łuczak Michał. Naczelnikiem Gabryelczyk Franciszek, chorążym Ratajczak Walenty.

Następnie odbyła się wzruszająca chwila odznaczenie druhów krzyżami zasługi: Rogala Walenty, Dąbrowski Franciszek i Łuczak otrzymali krzyże złote; Kalinowski Stanisław, Rosik Marcin, Kajczyk Jan, Gabryelczyk Franciszek krzyże srebrne.

Po tych uroczystościach rozpoczęły się występy gniazd pod przewodnictwem swych naczelników z różnymi pokazami, ćwiczeniami i akrobacjami.

Nastrój był bardzo ożywiony i wesoły.

Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną.

—:-:—

Lekka atletyka (Biegi krótkie)

Czyś się druhu i druhno zastanowił i czy wiesz, że każdy rok przestępny jest rokiem olimpijskim? Czy wiesz, że hasłem olimpijskim jest: „szybciej, wyżej, dalej" — wielu z was wie napewno, że jesteśmy obecnie w roku „Olimpiady". — A nawet sporty zimowe odbyte nie tak dawno w Szwajcarii dały już pierwszych mistrzów olimpijskich — niestety nie było w nich ani jednego Polaka, mimo, że brali tam udział. Nie dziwota jednak, że tak się stało, bośmy może największe cierpienia wojenne przeżyli — i gdy inni mogli swobodnie przygotowywać się do tych szlachetnych bojów, Polacy jeszcze nie zagoili ran zadanych okupacją i wojną.

Ale nie jest celem moim ubolewanie. Chciałbym się tylko zapytać, czy ty druhu lub druhno chcielibyście być olimpijczykami? Setki z Was odpowie w zachwycie — o tak! A to jest możliwe, tylko musisz być pilnym i pracować nad sobą sprawnością — bo tylko rzetelną pracą można osiągnąć cel!

Podstawą każdego sportu jest SZYBKOŚĆ, dlatego chcę poruszyć i omówić choćby pokrótce tak zwane „biegi krótkie".

Biegi krótkie odbywają się wyłącznie na bieżniach (z braku bieżni można i na trawie) i obejmują biegi: 60 metr., 80 metr., 100 metrów, 200 metr. i 400 metr. (płaskie); 80 metr., 110 metr. 200 metr. i 400 metr. z płotkami. Biegi rozstawne (sztafety): 4×100 metr., 4×200 metr., 4×400 metr., oraz 100 × 200 × 300 × 400 (sztafeta szwedzka) i inne kombinacje w ramach od 100 do 400 metr.

W czasie zawodów, każdy zawodnik lub zawodniczka biega po swoim wylosowanym torze i nie może go przekroczyć inaczej naraża się na dyskwalifikacje. (Szerokość torów wynosi 1.20 met. oznaczone są liniami szerokości 5 cm.)

Aby osiągnąć dobre wyniki w biegach krótkich musimy stale stosować odpowiednią zaprawę (w myśl wskazówek instruktora a nawet pod opieką lekarza (badania). Na zaprawę będą się składały:

1) Codzienna krótka (5 do 15 min.) gimnastyka (osobista). (Przed śniadaniem). 2) Zaprawa lekkoatletyczna prowadzona przez instruktora. 3) Gry i zabawy sportowe (ruchowe). Siatkówka. Kwadrant. Polant itp. 4) Wycieczki i sporty zimowe (w sezonie martwym), bo tylko misie śpią w zimie.

W następnym artykule omówię i podam ćwiczenia zaprawy lekkoatletycznej.

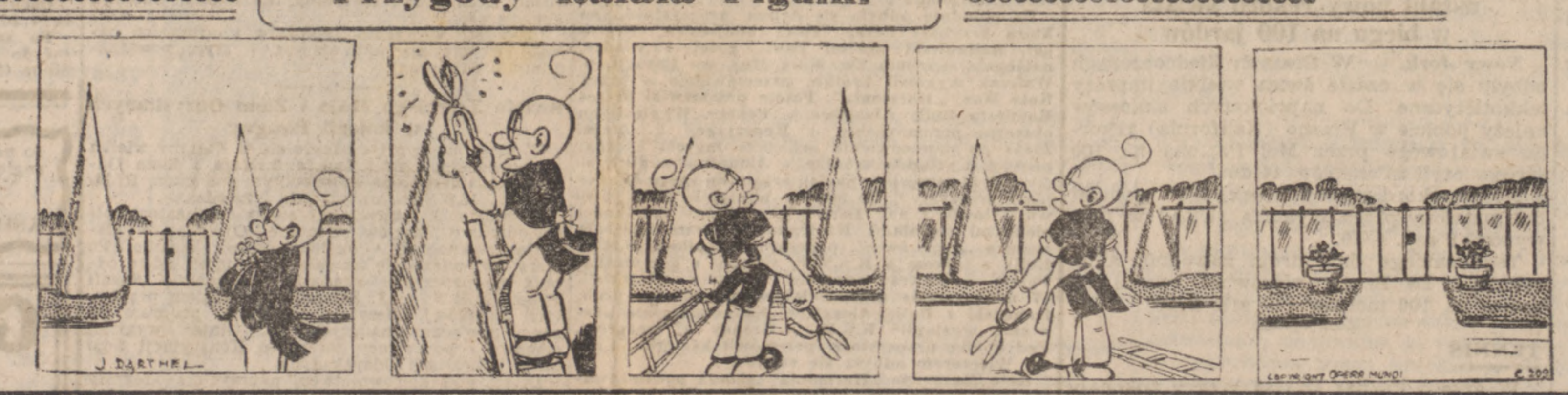
A. M. Calais

Przygody Rafała Pigułki

Z Rafa dobry jest ogrodnik,
Ale kiepski matematyk,
Pięknie przyciął każde drzewo
Lecz z czubkami coś jest krzywo.

Do równania się zabiera.
Na drabinie się podpiera...
Wreszcie czubek, co był wyższy
Zrobił się o wiele niższy!

I na zmianę tak się działo,
Aż z drzew nic nie pozostało,
Więc w doniczkach małe kwiaty
Zastąpiły drzewa taty!



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

28) (Ciąg dalszy)

— Głupstwo czy nie głupstwo, zawdy trzeba już z tą Hedwigą skończyć, bo strzec panny w domu, to lepiej z fajerką siedzieć kole Pulwerturmu [1]).

Ledwie pan wyszedł, zaraz Mina zjawiła się na ganku dla pozbierania kufelków i wszelkich sprzętów ruchomych.

I na innych tarasach służba gospodarzyła, sprzątając reszty wieczerzań, wynosząc stoły i krzesła, zdejmując dogasające latarki. Potem zaczęło się zamykanie drzwi okutych; jedne po drugich zapadały z głuchym łoskotem, z ciężkim zasuwaniem rygłów, zakładaniem sztab i zgrzytem kluczów. Kto na piętrach jeszcze palił światło, ten pilnie zasuwał okna lub wynosił się do izb wewnętrznych, ażeby ront [2]) powracający nie kołatał mu do drzwi z przestrogą. Czasem jeszcze wśród wysokich donic tarasowych jakaś zapóźniona czuła para zamieniała ostatnie szepty ,ale i ta nikła we dwie strony, gdy uderzenie berdyszów o ziemię zdradziło zbliżanie się nocnych stróżów. Zwolna wszystko przycichło i przygasło. Zegary wybiły jedenastą; wtedy zabrzmiała w powietrzu cudowna muzyka, złożona z trąb i fletów, muzyka, która od wieków całych zawsze w owej przedpółnocnej godzinie odzywa się na kościele Ś-tej Katarzyny, jakby przedsenna modlitwa usypiającego miasta — i gdy ostatni dźwięk fletu rozwiał się wysoko, nic już nie świeciło nad Gdańskiem, tylko tysiączne gwiazdy ciepłej letniej nocy odbite w czarnych kanałach Śpichlerzowej Wenecji, w brylantowych szybkach kamienic i w marzeniach serc rozkochanych.

1) Pulwerturm — wieża prochowa.
2) Ront — patrol nocny.

IV

W Artusowym dworze

W sześć tygodni później, o tejże wieczornej porze, na głównym placu gdańskim panował ruch wielki, a przy tym i wesoły. Z olbrzymich okien Artusowego Dworu biła na pół placu olbrzymia łuna; z najbliższych i najdalszych ulic wysypywały się pachołki z pochodniami, a za nimi szły wystrojone gromady mężów i niewiast, młodzieńców i panien. Wszystkie ciągnęły do Artusowej sali, gdzie miasto dnia tego wyprawiało walną taneczną zabawę .

Pomiędzy młodzieżą najszczęśliwiej stąpali, najbuńczuczniej wyglądali wojskowi od Puckiej Marynarki, którzy tego wieczora wszyscy znaleźli się w Gdańsku; a jak raróg jaśnieje wśród sokołów, tak wśród wojskowych jaśniał urodą i fantazją płomiennooki pan Kazimierz Korycki.

Bo pan Kazimierz jeszcze nie był wyjechał. Póki miał przed sobą cały ów jeden dzień zwłoki, zdawało mu się że ma skarb nieprzebrany; ale nazajutrz, gdy przyszło na dobre do pożegnań, uczuł się tak nieszczęśliwy, że — jak to zwykle bywa w podobnych razach — zaczął z samym sobą wchodzić w układy.

— Kiedy — rozmyśliwał — mogłem sobie darować jeden dzionek, to mogę sobie pozwolić jeszcze jaką trzydniówkę, abo dla okrągłości, choćby i całą niedzielę. Za jeden marny tydzień przecie mi pan ociec głowy nie zdejmie z karku?

Odezwał się więc w następne słowa do mieszkańców Bursztynowego Domu:

— Zreflektował ja się. Po co mi dwa razy nawigować [1]) wedle całej Wisły? Wysłałem ja do pana miecznika pisanie, gdzie mu wyłuszczam wszelakie cyrkumstancje [2]) co do faktów panny Hedwigi. Jeśli tedy — jako mam sperandę [1]) — moje dorozumienia okażą się czystą veritas [2]), wówczas tuszę sobie, iż nie ja będę jachał doma; jeno sam pan ociec tu przyjedzie, dla zrekognoskowania wdzięcznej córki, zaczem wszyscy razem będziemy mogli uczcić pana konsula, jako jej salvatora [3]) i nacieszyć się sobą, jako jedna familia.

1) Nawigować — żeglować.
2) Cyrkumstancja — okoliczność, szczegóły, mające związek ze sprawą.

Słowa te zostały przez wszystkich bardzo mile przyjęte; i rzeczywiście, na trzeci dzień pan Kazimierz napisał do ojca, z tą wszakże różnicą, że w liście nie wspomniał ani słowa o Hedwidze, tylko tłumaczył się jakimiś trudnościami wojskowymi, które opóźniły jego wyjazd; było też w tych słowach i trochę prawdy, bo przy dobrej woli znalazły się pewne niedokładności w ukończeniu służby, które teraz na wielkie zbudowanie swoich zwierzchników, tknięty nagłą sumiennością, pan porucznik chciał koniecznie najrzetelniej dopełnić.

Tak usprawiedliwszy się we własnych oczach, Kazimierz zaczął żyć z dnia na dzień, w tym czarodziejskim odurzeniu, co nie chce nic przewidywać, co gotowe jest przyjąć wyrok śmierci na jutro, byle dziś jeszcze nie stracić swego raju. Dziwił się tylko, jak mógł dwadzieścia kilka lat przeżyć na ziemi bez Hedwigi? Jak mógł kiedykolwiek spoglądać na inne białogłowy? A spoglądał... ach, tyle razy!

1) Speranda — zysk spodziewany, nadzieje, widoki na przyszłość.
2) Veritas — prawda.
3) Salvator — zbawca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Piękny wyczyn polskiego kolarza

Cz. Marcelak pierwszy w Circuit de la Manche

Równocześnie z „Tour d'Italie" odbyło się we Francji i odbywa szereg większych imprez kolarskich, pośród których do najsensacyjniejszych należał „Circuit de la Manche", który odbył się w Zielone Świątki.

Startował w nim Polak-Wychodzca Czesław Marcelak z Pas de Calais. Polak wykazał wspaniałą formę i przez cały czas biegu, którego trasa wynosiła 400 km., jechał niezmordowanie zawsze w jednym i tym samym tempie, i gdy w pierwszym etapie Cherbourg — Avranches oderwał się pod Mortain od reszty grupy (50 km. przed finiszem), pewnym było, że zwycięży.

Klasyfikacja 1-go etapu (240 km.) była następująca:

1. Marcelak 240 km. 6 godz. 34 min. 55 sek. 2. Deprez; 3. Lainé 6 godz. 40 min. 19 sek.; 4. Lefranc; 6. Desbats; 6. Forget, Joly, Flahaut, Quentin, Brulé, Piètre, Aubry, Y. Marie, Créton.

W drugim etapie który był już krótszy i wynosił 181 km. zwyciężył kolarz z Bordeaux Desbats. Marcelak przybył 3-ci.

1) Desbats 181 km. 5 g. 23 m. 50 s.; 2) Forget 5 g. 25 m. 53 s.; 3) Marcelak 5 g. 25 min. 53 sek.; 4) Mancisidor; 5) Deprez; 6) Alexandre Sadot; 7) Joly 8) Yvan Marie; 9) Hérouard; 10) Colet.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Marcelak, drugie miejsce zajął jego kolega klubowy Deprez. Wygląda ona następująco (Pierwsza piątka):

1) Marcelak 421 km. 12 godz. 51 sek.; 2) Deprez; 3) Desbats 12 godz. 4 min. 9 sek.; 4) Forget 12 g. 6 m. 22 s.; 5) Joly, 12 g. 6 min. 25 s.

*

Wittek zwycięża w Grand Prix de Bethune

Mimo dość silnego wiatru, bieg kolarski o Wielką Nagrodę miasta Béthune, który odbywał się na przestrzeni 112 km., cieszył się wielkim powodzeniem. Kolarze jechali bardzo szybko. Zwyciężył Wittek w 3 godz. 10 min. 30 sek. (Przeciętna szybkość 35 km. 200 metrów na godzinę), przed Majorczykiem którego czas wynosił 3 godz. 10 min. 55 sek.

* * *

Udział Polaków nie ograniczył się jednak tylko do tych dwóch biegów.

W Douai startował i zajął drugie miejsce w biegu na 60 km., Czerbiczka z Douai.

W Aulnoye, Fodor i Pietrzak z Feignies zajęli w biegu na 70 km., pierwszy drugie, drugi trzecie miejsce.

*

Le Strat pierwszy w Paryż - Clermont

Clermont-Ferrand. — Sensacyjny bieg kolarski Paryż-Clermont, którego trasa wynosiła 402 km., zakończył się zwycięstwem Le Strata. (11 godz. 26 min. 51 sek.); 2) Vietto, 3) Diot.

Pokazowa lekcja piłkarzy angielskich

Włosi przegrywają z Anglikami 4:0!...

Turyn. — Najważniejszym wydarzeniem kończącego się na Zachodzie sezonu piłkarskiego było spotkanie międzypaństwowe dwóch najlepszych jedenastek: Anglii i Włoch. Jak wielkim cieszyło się zaciekawieniem może świadczyć liczba zgłoszeń na bilety. Do włoskiej Federacji Piłkarskiej wpłynęło ponad 500.000 podań.

Spotkanie, w którym chodziło właściwie o zdobycie supremacji w piłkarstwie zakończyło się wielkim sukcesem Anglików, którzy dali silnej i bezapelacyjnie najlepszej drużynie kontynentalnej szkołę pokazową footballu.

Anglicy zwyciężyli w wspaniałym stylu i bez specjalnego forsowania się, 4—0.

U Włochów najlepszym graczem był Parola. W drużynie angielskiej wyróżnili się Matthews i Mortensen.

*

Jugosłowianie wygrywają w turnieju piłkarskim F.S.G.T.

Paryż. — Międzynarodowy turniej piłkarski F.S.G.T., w którym brała udział również drużyna ZZ Polski, zakończył się zwycięstwem Jugosłowian, którzy w finale pokonali Rumunów 3—0.

Mecz o trzecie i czwarte miejsce Węgry — Rumunia zakończył się wynikiem 1—1, o piąte i szóste miejsce Polska pokonała Czechów 3—1.

Reprezentacja PZPN-u — Repr. Z. Z. Polski w środę 19-go b.m. w Bruay en Artois

Rozmowy przeprowadzone przez kierowników P.Z.P.N.-u we Francji z kierownictwem polskiej drużyny ZZ dla rozegrania spotkania propagandowego na terenie Francji, zostały uwieńczone pomyślnie i jedenastka polska z Kraju rozegra z Reprezentacją P.Z.P.N.-u we Francji spotkanie.

Zawody odbędą się w środę 19. maja na stadionie w Bruay en Artois i rozpoczną się o godz. 18-tej.

Drużyna ZZ zagra w tym samym składzie, w którym grała przeciw Węgrom na stadionie F. Bollaert w Lens.

Skład reprezentacji P.Z.P.N.-u będzie zestawiony w środę, na krótko przed meczem.

Winni przybyć na godz. 17-tą następujący gracze:

Kowalski, Zemis, Gozdek, Durczewski, Koralewicz, Żywocki, Jeznila, Czapla, Marciniak, Stermuła, Orwat, Zimny, Ląg, Ratajczak, Nowak, Kanduła, Zimny, Furmaniak, Linnika, Aleksanderek, Bąkowski.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Marsylia czy Reims?...

Przedostatnie rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie Francji w I. Lidze zawodowców wyjaśniły sytuację tylko u końca tabeli. Wraz z Red Starem spada do II. Ligi zespół Alès, który przed rokiem dopiero wszedł do ekstraklasy piłkarstwa francuskiego.

Niewyjaśniona jednak pozostaje sytuacja u czoła tabeli. Teoretycznie do tytułu kandydują trzy drużyny: Marsylia, Reims i Lille, praktycznie zaś tylko Marsylia i Reims. W lepszym położeniu, po niedzielnych wynikach, znajduje się jednak Marsylia i tylko pech, mógłby pozbawić drużynę lauru mistrzowskiego.

W II. Lidze walka o prawo wejścia do I. Ligi toczy się pomiędzy Rouen, Colmar i Le Havre. Dwie pierwsze drużyny dzieli tylko różnica bramkowa, trzecia ma punkt mniej. Wyjaśnienia sytuacji nie należy się spodziewać tak szybko, gdyż wobec dobrej formy, jaką wykazują outsiderzy, żadna z tych drużyn nie może być pewna zwycięstwa. Niespodzianki takie jak Le Mans — Colmar (4—1) są możliwe.

Niedzielne wyniki w obu ligach były następujące:

I. LIGA

Lille O.S.C. — Ol. Alès	5—2
Stade Français — C.O.R.T.	2—2
Strasbourg — St. Etienne	2—0
Reims — Toulouse	5—0
Nancy — Sochaux	1—0
Ol. Marseille — F.C. Metz	4—2
Montpellier — R.C. Paris	2—2
Sète — Cannes	2—1
Stade Rennes — Red Star	5—3

	gier	pkt.	st. br.
Ol. Marseille	33	47	81—41
Stade Reims	33	46	71—31
Lille O. S. C.	33	45	80—50
A. S. St. Etienne	33	39	69—56
R. C. Strasbourg	33	37	81—51
R. C. Paris	33	37	77—61
Stade Français	33	36	67—58
C. O. R. T.	33	35	55—60
F. C. Sochaux	33	33	61—57
Stade Rennes	33	32	49—58
F. C. Metz	33	30	70—81
F. C. Nancy	33	30	49—60
S. O. Montpellier	33	28	52—60
F. C. Toulouse	33	27	46—62
A. S. Cannes	33	27	44—64
F. C. Sète	33	26	56—85
Ol. Alès	33	23	46—78
Red Star	33	16	29—74

II. LIGA

Douai — R.C. Lens	2—1
Valenciennes — Amiens	2—3
Bordeaux — Le Havre	4—1
Nantes — Rouen	1—1
Lyon — Nice	1—0
Besançon — Ol. Nimes	2—2
Le Mans — Colmar	4—1
Angouleme — Troyes	1—0
Béziers — C.A. Paris	2—1
Angers — Avignon	3—0

	gier	pkt.	st. br.
O. G. C. Nice	35	54	93—31
S. R. Colmar	35	46	68—41
F. C. Rouen	35	46	62—37
Havre A. C.	35	45	70—41
Bordeaux	35	42	73—44
Lyon O. U.	35	40	70—54
S. A. Angers	35	39	63—57
U. S. Valenciennes	35	38	69—56
F. C. Nantes	35	37	75—69
Amiens A. C.	35	36	62—70
R. C. Lens	33	35	62—45
Besançon	35	35	65—42
Ol. Nimes	35	31	53—62
S. A. Douai	35	30	55—81
S. C. Angoulême	35	29	55—84
F. C. Béziers	34	25	45—70
U. S. Le Mans	35	23	47—62
U. S. Troyes	35	23	46—96
Avignon	34	22	40—89
C. A. Paris	35	20	55—74

BOKS

Sukcesy Polaków

Paryż. — W ramach ogólnosportowego turnieju międzynarodowego F.S.G.T. startowali również bokserzy polscy. Występy ich zakończyły się sukcesem. Przeciwnicy nie byli groźni.

W ostatnich walkach jakie się odbyły, Czortek zremisował w Paryżu z Villardem, Kasperczak pokonał w Nantes Chapliego, Ramiarski Leroy, Chychla Payera, Zagórski Paccagnella.

LEKKOATLETYKA

Amerykanin Patton ustalił nowy rekord świata w biegu na 100 jardów

Nowy Jork. — W Stanach Zjednoczonych odbyły się w czasie świąt wielkie imprezy lekkoatletyczne, w których [illegible] sukcesów. [illegible] rekordu światowego przez Mel Pattona na 100 jardów [illegible].

Nowy rekord wynosi 9 sek. 3/10, poprzedni, [illegible] (USA) w 1930 wynosił 9 sek. 4/10.

Tego samego dnia drugi zawodnik amerykański, La Beach, wyrównał rekord Owensa na 100 metrów (10 sek. 2/10).

TENNIS

W grze o Puchar Davisa Węgry pokonały Francję 4—1.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Piękna manifestacja młodzieżowa w Barlin

Ponad 600 druhen i druhów na 20-leciu KSMP

Dawno nie widziano w Barlin tak pięknej uroczystości jak w poniedziałek Zielonych Świąt. Miejscowe K.S.M.P.-m., cieszące się ogólnym zaufaniem miejscowej Polonii święciło swe 20-lecie. Jakkolwiek nie jest najstarszym Stowarzyszeniem w Polskiej Organizacji Młodzieży Katolickiej, należy do bardzo ruchliwych. Na czele Stowarzyszenia stoi wielce ruchliwy i ceniony prezes Związku K.S.M.P., dh. Ambroży, bardzo oddany sprawie.

Wszystko uczyniono, by jubileuszowa uroczystość wypadła jak najwspanialej.

Rozpoczęło się od Mszy św., którą w intencji młodzieży żyjącej i za zmarłych członków Stowarzyszenia odprawił ks. kanonik Szewczyk, b. długoletni kierownik i proboszcz polskiej parafii w Barlin oraz opiekun młodzieży. Kazanie wygłosił ks. patr. Kędzierski. Ogółem na Mszy św. było reprezentowanych 25 sztandarów, w tym 20 młodzieżowych, 5 z Towarzystw miejscowych. Reprezentowane były wszystkie cztery Okręgi K.S.M.P. z Północy z ponad 600 druhenkami i druhami.

Uroczystość popołudniowa rozpoczęła się rozgrywkami w siatkówkę i ping-pong, przyczym równocześnie odbyło się wprowadzanie towarzystw na salę.

Jeśli chodzi o część sportową, to osiągnięto w niej następujące wyniki:

Siatkówka: — Sallaumines (mistrz Związku) — Internat polski z Bethune 2—1; Bethune — Bruay 2—0; Marles — Bruay 1—2; Sallaumines — Marles 2—0.

Z tych gier najciekawszą była pierwsza walka i Sallaumines napracowało się nim zdołało pokonać młody i dobrze zapowiadający się zespół polskiej młodzieży gimnazjalnej z Bethune.

Ping-Pong: — Barlin jun. — Bruay jun. 9—1.

Równocześnie z rozgrywkami sportowymi, jak to już zaznaczyliśmy, odbyło się wprowadzenie na salę Stowarzyszeń K.S.M.P. i miejscowych Towarzystw.

Stowarzyszenia K.S.M.P. przybyły z następujących miejscowości: Haillicourt 6-ka i 2-ka; Houdain, Oignies-Ostricourt, Calonne-Ricouart, La Clarence, Bully-Alouettes, Grenay, Mazingarbe 2-ka, Sallaumines, Marles les Mines, Bruay, Divion, Bethune i Billy Montigny; z towarzystw miejscowych obecne były: Bractwo Różańca Niewiast, Tow. św. Barbary, Koło Powst. WLKP., Sokół, Stow. b. POWN, Tow. Hodowlane „Czysty Drób", itd...

Otwarcia uroczystości dokonał prezes Ambroży Alojzy. W serdecznych słowach powitał zebranych gości, wśród których poza kierownikami polskiego życia społecznego z Barlin, obecni byli księża: Miczko, Olejnik, Rzeźniczek, Morawski i Kędzierski.

Rozległa się pieśń „My chcemy Boga", po której chór młodzieży męskiej i żeńskiej z Barlin, odśpiewał „Hej do apelu", „Mały biały domek" i „Piosenkę o mojej Warszawie".

Następnie przemówił ks. Miczko, reprezentujący dyr. Związku K.S.M.P. ks. Stolarka. Zastępca kierownika młodzieży oddał najpierw cześć matkom-Polkom za posyłanie młodzieży do polskich organizacyj katolickich, poczym omówił zadania i cele stowarzyszeń oraz położył wielki nacisk na kształtowanie młodych charakterów.

Skolei wystąpiła młodzież z K.S.M.P Oignies-Ostricourt z tańcem łowickim, po którym nastąpiły dalsze przemówienia i odczytanie kroniki z działalności Stowarzyszenia jubilatów.

Po „słówku" założyciela Stowarzyszenia, odegraniu sztuki teatralnej „Prządka pod Krzyżem", następnie sztuczki „Strajk żon", tańcach narodowych oraz pokazie „komika", odbyło się rozdanie nagród, po których udano się na Salle des Fêtes, gdzie w wesołej i przyjemnej atmosferze odbyła się zabawa taneczna.

Poniedziałkowa uroczystość młodzieży w Barlin była wielką manifestacją nie lokalną, lecz okręgową. Spełniła swe zadanie i wykazała, że młodzież zrzeszona pod sztandarami Krzyża i stojąca pod hasłem „Bóg i Ojczyzna", należy do najżywotniejszych polskich organizacyj na Wychodztwie.

Młodzieży tej nasze „Szczęść Boże".

(x)

Napad bandycki w Lens

Lens. — Dwaj Algierczycy napadli nocą, na powracającego do domu Cecko Haka. Napastnicy skradli mu zegarek oraz portfel z dokumentami i pieniędzmi. Poszkodowany powiadomił o napadzie policję, która wszczęła dochodzenia.

* * *

(Katastrofa). — Przy zbiegu ulicy Lillskiej z placem Jean Jaurès, najechał samochód kolarza Emila Delvaux. Winę za wypadek, który szczęściem zakończył się tylko stratami materialnymi, ponosi automobilista. Z winnym spisano protokół.

—:-:—

LENS. — Towarzystwo Polek odbędzie zebranie w środę 19. maja o godz. 16-tej u p. Goldmana. Na porządku dziennym sprawa rocznicy i Dnia Matki w dniu 30. maja. O liczny udział upraszą Zarząd.

MAZINGARBE szyb II-gi. — Zebranie Tow. Hodowlanego „Baran" odbędzie się 23 bm. o godz. 15 u p. Czaji.

MAZINGARBE - BREBIS. — Zebranie Ruchu Oporu odbędzie się 23-go bm. o godz. 10 w sali p. Czaji

—:-:—

BULLY GRENAY. — (Z obchodu Koła Muzycznego „Harmonia"). — Koło Muzyczne „Harmonia" obchodziło 6. maja swą 22-gą rocznicę istnienia połączoną z obchodem Konstytucji 3. Maja. Koło Harmonia, wielce zasłużone cieszy się wielkim powodzeniem i uznaniem w tutejszej okolicy, to też nic dziwnego, że na uroczystości z 6. maja zgromadziła się licznie Polonia z Bully Grenay i okolicy.

Obchód rozpoczął się Mszą św. za zmarłych członków. Odprawił ją ks. prob. Gruze, który zarazem wygłosił okolicznościowe kazanie. Na Mszę św. przybyły różne Tow. z sztandarami z Bully i Grenay. Do Mszy św. przygrywało Koło Muzyczne „Harmonia".

Po południu odbyła się dalsza uroczystość, na którą przybyły liczne Tow. miejscowe. Prezes kol. Kalinowski powitał Tow., gości i władze, natsępnie skarbnik Zw. Koła Muz. we Francji, p. Walczak wygłosił krótkie przemówienie o pracy Koła Muz. „Harmonia". Potem przemawiał prezes Komitetu Bully Alouettes p. Pękała. Wygłosił on obszerne przemówienie o Konstytucji 3. Maja. Zaraz po przemówieniu orkiestra zagrała hymny, poczym wystąpiła szkółka z Alouettes z pieśniami i deklamacjami. Skolei orkiestra zagrała „Polonez uroczysty". Po muzyce wystąpiło Koło Śpiewu „Słowik z nad Lorrety" z Grenay z kilkoma pięknymi pieśniami. Następnie orkiestra odegrała mazura „Świr świr", poczym wystąpiło K.S.M.P. Bully z tańcem a K.S.M.P. Grenay z humoreską. Potem orkiestra odegrała „Wesele wiejskie". W międzyczasie przemówienie wygłosił ks. prob. francuski z Bully Alouettes. Na zakończenie programu wystąpiło K.S.M.P. Grenay z mazurem. Pod koniec uroczystości przemówił ks. prob. Gruze. Wieczorem odbyła się zabawa.

Koło Muzyczne „Harmonia" składa podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia rocznicy.

25-letni jubileusz Koła Muz. „Wesoły Tułacz" w Bruay en Artois

Koło muzyczne „Wesoły Tułacz" z Bruay en Artois obchodzi w niedzielę 27 czerwca br. swą 25-letnią rocznicę połączoną z konkursem. Na obchód zaprasza tym komunikatem Koła i Kluby muzyczne i zarazem wszystkie Stowarzyszenia miejscowe Zarząd.

Z siekierą na męża...

Valenciennes. — Małżonkowie Cachera, zamieszkali w Aniche, nie należeli do małżeństw przykładnych. Częste kłótnie różniły ich i spowodowały, że każde z nich poszło w inną stronę. Cacherowa wyjechała do Valenciennes i zamieszkała u swej znajomej, panny Gabet, Cachera pozostał w Aniche.

Rozłąka trwała już kilka tygodni. Cachera postanowił podjąć na nowo zerwane pożycie i wyjechał do żony. Tam naprożno starał się ją nakłonić do powrotu pod wspólny dach. Spotkanie to nie doprowadziło do zgody, lecz przeciwnie zakończyło się „dramatem". Cacherowa poraniła siekierą swego męża. Szczęście, rany podobno okazały się nie groźne.

Wyjaśnieniem sprawy zajęła się policja.

—:-:—

VALENCIENNES. — (Z Koła b. Członków P.O.W.N.). — Zarządzeniem Ministerstwa Wojny — Biuro Odznaczeń z dnia 1. marca br. „Médaille Commémorative de la Guerre 1939-45" (Medal Pamiątkowy za wojnę 1939-45 r.) z baretką „Libération" otrzymali następujący członkowie POWN za udział w drugiej wojnie światowej w szeregach ruchu oporu P.O.W.N. we Francji:

Pieniądz Stanisław, Owczarski Stanisław, Pietrzak Ignacy, Rejmanczykowski Teófil, Nowak Józef, Kozłowski Jan, Graczyk Stanisław, Myller Aniela, Dus Walentyn, Kurowski Piotr, Baldysiak Józef, Lech Piotr, Owczarski Kazimierz, Cholewa Franciszek.

Uroczyste wręczenie dyplomów i odznaczeń nastąpi w terminie późniejszym, o czym powiadomimy drogą prasy.

—:-:—

Święto Trzeciego Maja i Ziem Odzyskanych w kolonii Potigny

W niedzielę 2. maja odbyła się w Potigny wielka uroczystość z okazji święta 3 Maja i Ziem Odzyskanych urządzona za wspólnym staraniem R. N. i R. R., K.Z.N.P., nauczyciela i księdza.

W godzinach rannych miejscowy duszpasterz polski odprawił Mszę św. w intencji Ojczyzny, wygłaszając równocześnie okolicznościowe kazanie. Po Mszy św. udano się na salę p. Bouquet, gdzie odbyła się uroczysta akademia. Akademię zagaił Prezes M.R.N. p. J. Salamon powitaniem przybyłych rodaków. Odczytał następnie program poczym miejscowy nauczyciel p. Ginter wygłosił ciekawy i pouczający referat o Konstytucji 3-go Maja i Ziemiach Odzyskanych.

Dzieci pod kierownictwem nauczyciela odegrały sztuczkę pt. „Odwiedziny w Polsce". Sztuka pełna patriotycznych momentów i wskazań posiadała obok tego i wiele momentów wesołych.

Po sztuce wygłoszono deklamację chóralną i wystawiono żywy obraz p.t. „Polsko dziś Twoje Imieniny". Następnie dzieci odśpiewały „Witaj Majowa Jutrzenko" a chór K.S.M.P. szereg pięknie opracowanych piosenek. Cały zespół wywiązał się dobrze.

Odśpiewaniem Roty zakończono uroczystość.

—:-:—

ARGENTEUIL. — Zebranie Stow. Rez. i b. Wojskowych odbędzie się 23 bm. w lokalu szkoły. Rozpoczęcie punkt. o godz. 15-ej. Sprawy ważne.

—:-:—

ORLEAN (LOIRET). — (Z OBCHODU 3-majowego). — Polacy zamieszkujący orleański gród i jego okolice, wierni hasłu wypisanemu na sztandarach organizacji niezależnych „Bóg, Honor i Ojczyzna" przeżywali niezwykłe chwile emocji i serdecznego wzruszenia. Tak pięknej bowiem rocznicy Konstytucji majowej zorganizowanej przez miejscowe Koło byłych Wojskowych nie obchodzono tutaj od wielu już lat. Swym licznym przybyciem na uroczystą Mszę św. celebrowaną na intencję Polski przez ks. radcę Oramowskiego, byłego rektora gimnazjum polskiego w Chevilly oraz na akademię popołudniową Polacy Katolicy bezsprzecznie dali wyraz ich nieugiętej wierności dla zasad majowej ustawy Konstytucyjnej, czyniąc z obchodu dnia narodowego prawdziwe święto myśli i duszy polskiej. Do podniesienia tej uroczystości przyczynili się w pierwszym rzędzie uczniowie gimnazjum pod wezwaniem Królowej Apostołów z Chevilly, którzy występami swymi pod kierownictwem młodego i gorliwego księdza Liszewskiego wzbudzili zachwyt i podziw u zebranych rodaków. Osobiste zetknięcie się z tymi kochanymi chłopcami, wysłuchaniem ich deklamacji i śpiewu było dla biorących udział w obchodzie prawdziwym źródłem wiary w wielkość umęczonej obecnie naszej Ojczyzny, jak i też rozniecaniem żaru najczystszej ku niej miłości.

Wdzięczni za wzbudzenie tylu wzniosłych uczuć narodowych Polacy Katolicy z Orleanu i okolicy, żyjący w rozproszeniu, serdeczne dzięki składają tą drogą zacnym rodzicom tych młodych rycerzyków Chrystusowych, o których opisy Franka Latopisa w „Naszej Rodzinie" blade są w porównaniu z tym co myślą i czują naoczni świadkowie dowodów i moralnej wartości, zwłaszcza w takich pięknych dniach powszechnej komunii ducha polskiego ludu na emigracji. St. C.

Wydarzenia dnia

LILLE. — Dwuletnie dziecko, mała Ludwika Durand z Airaines, wypiła większą dozę produktu do kolorowania obuwia. Dziewczynka poparzyła sobie wnętrzności. Stan jej jest groźny. Maleństwo umieszczono w jednej z klinik w Amiens.

LENS. — W fabryce w Mazingarbe zginął tragiczną śmiercią robotnik Jan Karmann. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Z życia Polonii w St. Pierre-la-Palud

Kolonia tutejsza obchodziła w dniu 2-go maja podwójną uroczystość, a mianowicie uroczystość poświęcenia Obrazu M. B. Częstochowskiej, zakupionego przez tut. kolonię oraz akademię Konstytucji 3-go Maja. Poświęcenia Obrazu dokonał ks. Franciszek Dera z Lyonu, w asyście miejscowego ks. francuskiego przy udziale całej kolonii oraz gości pozamiejscowych.

Z gości pozamiejscowych byli p. Piłatowicz oraz p. Genderowa oraz delegacje ze sztandarami a mianowicie: Bractwo Różańcowe, Koło Polskie oraz Samopomoc b. Kombatantów Polskich, wszyscy z Lyonu oraz kilku gości z odległego Villefranche.

Organizatorzy uroczystości składają niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim delegacjom oraz gościom za ich przybycie a w szczególności ks. Derze za poświęcenie obrazu, odprawianie Mszy św. oraz za wygłoszenie tak wzruszającego kazania, oraz p. Piłatowiczowi za okolicznościowe przemówienie na po poł. akademii.

Równocześnie serdeczne podziękowanie naszej Siostrze Walerii p. nauczycielce Pogorzelskiej oraz p. Balcerzakowej, za poświęcenie się i prace w urządzeniu uroczystości oraz teatru, młodzieży i dzieciom szkolnym na czele z p. Femiakową za odegranie takowego a także całej tutejszej Polonii za liczne przybycie a szczególnie za złożenie pieniędzy na zakupienie obrazu.

Równocześnie organizatorzy uroczystości podają do wiadomości kolonii dochody i rozchody związane z zakupieniem i poświęceniem obrazu a mianowicie:

Zebrano w kolonii na obraz sumę 11.810 fr. Zebrano w dniu uroczystości za kwiatek 1.132 fr. Razem: 12 942 franków.

Rozchody: Za obraz zapłacono 10.000 fr. Inne wydatki związane z uroczystościa 1.597 fr. Razem 11.5977 franków. Pozostała sumę 1.345 fr. przeznaczono na zakup pamiątkowej tablicy do obrazu.

KOMITET ORGANIZACYJNY.

—:-:—

Z obchodu Bractwa Żywego Różańca Niewiast w Trieux

W drugie święto Wielkanocy obchodziło Bractwo Żywego Różańca Niewiast w Trieux swą 9-tą rocznicę. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. o godz. 10 rano, odprawioną przez duszpasterza polskiego ks. Roja w asyście sztandarów w kościele Trieux.

Po przerwie obiadowej o godz. 15 odprawione zostały nieszpory, na których bardzo licznie zebrali się nasi Rodacy. Obecne były także członkinie Bractwa z Tucquegnieux-Marine. Z kościoła udano się na salę, gdzie już na nas czekały ubrane w zieleń i pieczywo stoły. Uroczystość otwarła prezeska słowami „Cześć Marii". Po tym dziewczynka deklamowała wierszyk „Królowo Korony Polskiej z twarzą pociętą szablami". Następnie odśpiewaliśmy pieśń „Zawitaj Królowo Różańca świętego" a z kolei prezes Komitetu p. Szymanek przywitał serdecznie nowoprzybyłego duszpasterza polskiego ks. Roja. Potem odbyło się poświęcenie potraw i tradycyjne dzielenie się jajkiem itd. Usługiwały druhny z K.S.M.P. Ż. Podczas kawy sprzedawano losy na loterię fantową. Po kawie nastąpił występ druhen K.S.M.P. ze śpiewem, wyuczonym przez naszego duszpasterza. Śpiewy wypadły bardzo dobrze. 3 dziewczynki wygłosiły wierszyki, i znowu rozległ się śpiew: „Leć orle biały" i „Kołysanka morskich fal". Dobrze wypadł monolog „Kiedy też rość zacznę". Drugi monolog „Wieśniaczka" wywołał burzę oklasków. Pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła zakończono rocznicę. Jedna z obecnych

—:-:—

MONTLUÇON. — Zarząd Koła Miłośników Sceny „Wesoły Krakowiak" Prezes: Skalski Władysław; sekr.: Gajos Julian; skarb.: Pawlak Stanisław reżyser: Czerniak Franciszek; gospodarz: Olszowy Władysław; kom. rew.: Szczęsny Jan, Zygmunt Edmund i Tomczak Wawrzyniec.

Koło „Wesoły Krakowiak" liczy obecnie 37 członków, jest Kołem neutralnym i nie należy do żadnego bloku politycznego, dla swoich rodaków niesie mowę polską, śpiew polski i polską kulturę.

—:-:—

Święto Stowarzyszenia b. członków POWN z La Saule

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. za poległych i zamordowanych w obozach koncentracyjnych członków P.O.W.N. Koła z La Saule.

Po południu odbyła się uroczysta akademia, którą otworzył prezes miejscowego Koła kol. Paszek. Na dalszy program złożyły się przemówienia prezesa okręgu P.O.W.N., prezesa p. Smektały z Gantherets, występ Chóru Kościelnego z La Saule z piosenkami ludowymi i chóru K.S.M.P. Pięknie wypadły deklamacje dzieci. Po deklamaciach została odegrana wesoła sztuka teatralna. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze. Publiczność oklaskiwała ich często.

Po sztuce teatralnej nastąpiło nadanie odznaczeń. Otrzymali: Rychlik Albin (krzyż bronzowy z mieczami, Rychlik Stanisław (krzyż bronzowy z mieczami).

Orkiestra odegrała po tym hymny narodowe polski i francuski a mała Augustyniakówna zadeklamowała wierszyk „Przysięga". Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

—:-:—

MILUZA. — (SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE). Merostwo komunikuje, że szczepienia przeciwko ospie oraz powtórne szczepienia odbędą się bezpłatnie na terenie miasta w szkolnej przychodni lekarskiej, rue Engel Dollfus, w dniach od 18 maja do 15 czerwca.

Podlegają szczepieniu: Dzieci urodzone pomiędzy 1 stycznia 1947 r. a 31 grudnia 1947 r.

Dzieci urodzone w okresie pomiędzy 1 stycznia 1937 r. i 31 grudnia 1937 (powtórne szczepienie).

Osoby obojga płci urodzone pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia 1927 r. (trzecie szczepienie).

Osoby (dzieci i dorośli), którzy z różnych przyczyn nie mogli się poddać szczepieniu.

Po szczegółowe wyjaśnienia należy się zwracać do Bureau Municipal d'Hygiene, 20, rue de la Sinne (1-sze piętro).

Krwawe walki wśród robotników indoch. w obozie w Marsylii

Pięciu zabitych, 72 rannych, 21 aresztowanych

MARSYLIA. — Policję marsylską zaalarmowały w nocy z soboty na niedzielę doniesienia o odgłosach licznych strzałów, dochodzących z obozu indochińskiego w Mazagues. W obozie natrafiono na walkę, której kres położyły dopiero strzały oddane przez policjantów w powietrze. Przekonano się niebawem, że część mieszkańców obozu zaatakowała kolegów o przeciwnych przekonaniach politycznych i napadłszy na nich w nocy, pogrążonych we śnie, urządziła prawdziwą rzeź. Po przewiezieniu rannych do szpitala, policja przeprowadziła rewizję i znalazła znaczny zapas broni, noży, brzytew, siekier, młotów pałek itd. Czterech Indochińczyków poniosło śmierć, z 18 rannych 1 zmarł, stan 55 innych nie jest groźny. 22 Indochińczyków odprowadzono na przesłuchy na policję. 21 aresztowano.

—:-:—

Wielki proces przed sądem w Tuluzie

Tuluza. — Przed sądem w Tuluzie rozpoczął się proces przeciw 32 członkom b. współpracownikom komendanta policji Marty, którzy brali udział w torturowaniu członków Ruchu Oporu.

Na rozprawę powołano około 100 świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

—:-:—

Komunikat Zarządu Gł. Zw. Rez. i był. Wojskowych

Pobyt kol. Przesa Związku w Tuluzie

Prezes Związku kol. Kędzia wyjeżdża w tych dniach do Tuluzy na kilka dni. Będzie on w niedzielę 23. maja na rue Saint Férol nr. 1. Koła Okręgu Tuluzy, którym zależy na osobistym porozumieniu się z kol. Prezesem, zechcą z tej okazji skorzystać i wysłać delegację do mieszkania kol. Brodziaka, sekretarza Koła Tuluza, 1, rue Saint Férol w Tuluzie.

Wiadomości z BELGII

Polka ranna w katastrofie samochodowej

GRIVEGNEE. — W miejscowości zderzyło się auto prowadzone przez H. Verdenne z autobusem miejskim. Wymieniony został ciężko ranny. Przechodzące Józefina Moes i Bronisława Pałneka zostały poranione w nogi. (Lil.)

—:-:—

Na szkolnictwo — jako dar 3. Maja

BRUKSELA. — W dniach 2 - 3 bm. w czasie uroczystości 3-cio majowych w Brukseli zebrano ogólnie kwotę 2.963,40 frs. belgijskich na szkolnictwo.

Zbiórka, jak wiemy, trwać będzie na terenie Belgii do końca bm. (Lil.)

—:-:—

Magazyny spłonęły — straty ponad 30 milionów franków belg.

COUILLET. — Wybuchł tu groźny pożar w głównych magazynach Fabryk Metalowych prowincji Hainaut w Couillet. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej straży pożarnych z Charleroi, Chatelet i Brukseli — ze względu na nagromadzone środki łatwopalne — magazyny spłonęły doszczętnie. Pozostały tylko opalone i popękane mury budynków.

Straty przekraczają sumę 30 milionów fr. belg. Powodu pożaru nie ustalono dotychczas. (Lil.)

—:-:—

Z życia Robotniczej Młodzieży Katolickiej

BOUSSY - BOIS. — Ostatnio w tut. miejscowości odbyła się uroczystość organizacyjna Oddziału Robotniczej Młodzieży Katolickiej Okręgu Mons.

Na program imprezy składało się przedstawienie teatralne pt.: „Prządka pod krzyżem" oraz występy grupowe członków R.M.K.

Skolei odbyła się zabawa taneczna.

Na imprezie obecni byli kapelan okręgowy ks. Olejnik, prezes Zarządu Głównego p. Matza z Brukseli, prezes okręgowy Związku Polaków p. Mielczarek.

Imprera wypadła doskonale. (Lil.)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 15-go maja 1948 r., rano o godz. 1-szej, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa Matka, Teściowa i Babka

śp. Klara MATYASIK

z domu Jankowiak, w 41-szym roku życia

o czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

w smutku pogrążona RODZINA.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 18-go bm. o godz. 16-tej z domu żałoby przy 32, Cité Croix de Pierre, DECHY (Nord). (1207)

Drobne ogłoszenia

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS